Nr. 81. —Rok 5. Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł., w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zł., przez poczte przy zamowieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł., miesięcznie 2,16 Zł., dla W.M. Gdańska 2.5 Guld Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł., do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 15 fr., (z wysyłką co drugi dzien 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz. Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wsród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wsród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, wtorek, dnia 7-go kwietnia 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Nota poselstwa polskiego w Moskwie do rządu sowieckiego.

Sprawa konsula Rzplitej Polskiej Karczewskiego z Mińsku.

Warszawa, 4. 4. (PAT.) W dniu 1-go bm. poselstwo polskie w Moskwie otrzymało notę, w której komisarjat ludowy spraw zagranicznych stwierdza, iż konsul Rzplt. Polskiej w Mińsku p. Karczewski rzekomo nie legalnie ukrywał w konsulacie od dnia 31 marca do 1-go kwietnia ks. Ussasa, na skutek czego rząd sowiecki cofa p. Karczewskiemu exequator.

3-go kwietnia poselstwo odpowiedziało notą następującą: „W odpowiedzi na notę komisarjatu ludowego spraw zagranicznych zdnia 1-go kwietnia nr. 139 poselstwo polskie ma zaszczyt oświadczyć co następuje: Zarzuty, zgłoszone w powyższej nocie przeciwko osobie p. Karczewskiego, sekretarza poselstwa i kierownika konsulatu generalnego Rzplt. Polskiej w Mińsku nie mogą być przez poselstwo uznane za uzasadnienie cofnięcia p. Karczewskiemu exequatur. Poselstwo polskie zmuszone jest z całym naciskiem zaznaczyć, że nota komisarjatu ludowego przedstawia przebieg wypadków w sposób niezgodny z istotnym stanem rzeczy. W szczególności zarzucanie p. Karczewskiemu przekroczenia jego prerogatyw dyplomatycznych, polegającego na rzekomem udzieleniu przezeń w lokalu konsulatu generalnego przytułku przestepcy kryminalnemu nie odpowiada rzeczywistości, o ile się zważy, że p. Karczewski przyjął do lokalu konsulatu urzędnika polskiego, posiadającego paszport dyplomatyczny zaopatrzony w wizę dyplomatyczną komisarjatu ludowego spraw zagranicznych.

Zważywszy powyższe, poselstwo polskie zakłada niniejszem stanowczy protest przeciwko treści i formie, powołanej noty komisarjatu ludowego spraw zagranicznych oraz cofnięciu p. Karczewskiemu exequatur pod nielicującym z przyjętymi powszechnie zwyczajami międzynarodowemi, pozorem motywów niezgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy.

Echa zabòjstwa Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Napastliwy ton prasy sowieckiej. — Wojsko sowieckie uchwala protesty i obietnice zemsty przeciwko Polsce. — Ks. Ussas i konsul Lankiewicz przewiezieni będą do Leningradu.

Moskwa, 4. 4. (PAT.) Napastliwy ton prasy sowieckiej trwa w dalszym ciągu. Przez cały dzień odbywają się demonstracje przed gmachem poselstwa polskiego, chronionego przez policję i wojsko.

Moskwa, 4. 4. (PAT.) Stiekłow podkreślając, że Polska nierządem swoim dowodzi możliwości w Polsce nowych aktów anarchji. Reasumujac anypolskie wywody Stiekłow twierdzi, że sowiety pragną pokoju, że jednak rzekomo polska anarchja oraz polscy awanturnicy stoją temu na przeszkodzie.

Moskwa, 4. 4. (PAT.) Poszczególne pułki sowieckie uchwalają protesty i obietnice zemsty przeciwko Polsce. Protesty kończą się zdaniem: **„Niech wie burżuazja, że dynamit u nas przygotowany i że wkrótce nadejdzie dzień zapłaty“.**

Moskwa, 4. 4. (PAT.) W dniu wczorajszym przywieziono do Moskwy ks. Ussasa oraz konsula Łaszkiewicza. Obu fotografowano, poczem podobizny ich wywieszono publicznie. Dzisiaj obaj więźniowie przewiezieni będą do Leningrodu.

Zamach na cytadelę warszawską był dziełem Bagińskiego?

Wobec bliskiej wolności, zupełna szczerość. — Co mówił Wieczorkiewicz w chwili zbliżania się do granicy sowieckiej. — Wszystkie zarzucane mu zbrodnie popełnił z wyjątkiem zamachu na cytadalę warszawską. — Zamach ten był dziełem Bagińskiego. — Jeszcze szczegóły morderstwa. — Tajemicze konferencje i narady.

Sprawa zamordowania Wieczorkiewicza i Bagińskiego wywołała w prasie liczne komentarze. Pomiędzy mniej lub więcej charakterystycznymi przyczynkami do sprawy Bagińskiego i Wieczorkiewicza, któreby mogły mieć i światło na generę zbrodni tych dwóch ludzi, są bezwątpienia bardzo charakterystyczne szczegóły podane ostatnio przez „Il. Kurjer Codz.“ za informacjami „Dnia Polskiego“.

Świadek naoczny ostatnich chwil Bagińskiego i Wieczorkiewicza pisze:

Stwierdziłem, że w czasie podróży, którą odbyli Bagiński i Wieczorkiewicz do Stołpców, **Bagiński zachowywał się spokojnie**, milczał bez przerwy i nie zdradzał ochoty do wdawania się z kimkolwiek w rozmowę. **Wieczorkiewicz natomiast, poruszony nadzieją szybkiego odzyskania wolności, wciąż manifestował swoje zadowolenie, korzystał z każdej sposobności, aby móc mówić, nie szczędził pochwał ustrojowi sowieckiemu, wymyślając na Polske.**

(Ciąg dalszy na 2 str.)

Polska a Czechosłowacja.

W tych dniach minister Benesz wygłosił w komisji senackiej dla spraw zagranicznych przemówienie, w którem zdawał przedewszystkiem sprawę z rokowań polsko-czeskich. O Polsce wyrażał się dr. Benesz bardzo życzliwie. Co do rewizji granic wschodnich Benesz jest zdania, że obawy w tej kwestji są nieuzasadnione, a obecne zachowania się Niemiec przypomina stanowiska Francji po wojnie 1870 r. i po wojnie światowej Alzacji.

W rokowaniach między Polską a Czechosłowacją zostały, według Benesza, zlikwidowane wszystkie kwestje sporne, to znaczy sprawa mniejszości narodowych, sprawy finansowe oraz sprawa traktatu handlowego. Rokowania z Polską w sprawie układu handlowego stworzą — mówił dr. Benesz — nowa epokę w stosunkach polsko-czeskich, uważam je za bardzo ważne. Chodzi o likwidację wszystkich nierozwiązanych dotąd kwestji, dalej chodzi o zawarcie układu handlowego, który ma służyć w przyszłości za trwałą podstawę dla gospodarczych stosunków między obydwoma państwami. Układ ten będzie miał bardzo ważne gospodarcze i polityczne znaczenie, ponieważ zawiera on ważne klauzule tranzytowe i rozwiązuje wogóle kwestję tranzytu dla obu państw. Benesz oświadczył dalej, że wszystkie układy z Polską odpowiadają **równomiernie interesom obu państw.**

Tyle p. Benesz. Aczkolwiek nie ulega wątpliwości, że zawarcie umowy handlowej z Czechosłowacją ma doniosłe znaczenie również i dla Polski, to jednakowoż w kołach znających dokładnie sprawę, panuje przekonanie, iż traktat ten posiada dla Czechosłowacji o wiele większe znaczenie. W kwestji tej otrzymał „Czas“ kilka trafnych uwag z poważnej strony, z których podajemy co następuje:

„Czechosłowacja, odziedziczywszy po dawnej monarchji najwyżej rozwinięte prowincje przemysłowe, zdołała produkcję ich nietylko utrzymać w nienaruszonym stanie, lecz rozszerzyła i powiększyła znakomicie ich wytwórczość, licząc z góry na dalszy rozwój wywozu. Wielkie czecho-słowackie przemysły eksportowe, jak żelazny, maszynowy, tekstylny, konfekcyjny, ceramiczny, chemiczny i in. skazane są na ciągłe dążenie do ekspanzji. Rozwinięcie możliwości eksportowych jest więc dla poważnej części organizmu Czechosłowacji kwestją zasadniczej wagi i życiowego wprost znaczenia. Jeżeli już dotychczasowe cyfry wywozu do Polski stanowią znaczną rubrykę w bilansie eksportu czeskiego, to możność znacznego ich podwyższenia głównie na koszt konkurencji austrjackiej i niemieckiej nie przestaje nęcić przemysłu czeskiego.

W stosunku do uprzywilejowanej celnie Austrji nie ustaje konkurencja czeska w energicznych zabiegach, stanowiących niezbity dowód zainteresowania szeregu gałęzi produkcyjnych Czechosłowacji polskim rynkiem zbytu. Niemniej żywem jest współzawodnictwo z Niemcami, które mimo drogich na ogół kosztów wytwarzania, dzięki znakomitej organizacji pracy i dokładnej znajomości naszych rynków biorą silny udział w wywozie do Polski, dostarczając nam wiele towarów, które Czesi pragnęliby u nas zbywać. Badają też Czesi dokładnie wszelkie zmiany w położeniu gospodarczem i sytuacji finansowej Polski, okazując zwłaszcza od czasu stabilizacji złotego żywe zainteresowanie naszemi stosunkami.

Dla nas kwestja wywozu do Czechosłowacji nie przedstawia sprawy tak żywotnej, jak dla naszych czeskich kontrahentów eksport do Polski. Wywożąc głównie środki żywności i surowce mamy daleko łatwiejsze zadanie z umieszczeniem naszych nadwyżek produkcyjnych. Pochodzą one głównie z wytwórczości naturalnej i źródeł poniekąd monopolicznych, a bliskość taryfowa masowych przeważnie dóbr wywozowych Polski odgrywa dla sąsiadującego z nami obszaru konsumcyjnego Czechosłowacji wielkie znaczenie. Idea rychłego zawarcia umowy handlowej z Czechosłowacją nie wywołuje też wcale rozgorączkowania w kołach gospodarczych polskich, lecz traktowana jest w porównaniu z prawdziwemi nastrojami czeskiemi raczej z rzeczową trzeźwością, oceniająca słusznie korzyści traktatu dla obu stron.

Jest rzeczą charakterystyczną, że także zagadnienie tranzytu, dotykające interesów obu kontrahentów, posiada znowu dla Czechosłowacji daleko większą wagę, niż dla nas. Marzenia czeskie o dogodnem połączeniu z olbrzymiemi obszarami gospodarczemi Rosji, czynią z kwestji tranzytu polskiego do Rosji problemat dla Czechosłowacji wyjątkowo doniosły, znowu znacznie ważniejszy, niż sprawa udogodnienia otwartych w zasadzie dróg naszych ku zachodowi, wiodących przez teren Czechosłowacji.

Moglibyśmy niejeden jeszcze przytoczyć wzgląd na poparcie twierdzenia, że opinja polska jasno sobie zdaje sprawę z faktu, dla kogo porozumienie gospodarcze przyniesie większe korzyści. Niema więc o tem mowy, aby za cenę zawarcia traktatu handlowego poświęcać było wolno jakiekolwiek interesy polskie w innych dziedzinach, przedewszystkiem w kwestjach ochrony mniejszości polskich w Czechosłowacji".

*

Jak się dowiadujemy, toczące się obecnie w Radzie rokowania w sprawie likwidacji własności w Cieszyńskiem oraz w sprawie ochrony mniejszości narodowej mają być przyspieszone. Przyspieszenie to ma na celu doprowadzenie do jaknajrychlejszego doprowadzenia umów polsko-czechosłowackich.

O rozbudowę Polskiej Floty Handlowej.

Każde państwo, jeżeli chce odegrać pewną rolę w światowej polityce morskiej musi brać udział w gospodarczej eksploatacji morza i rozwijać swój eksport zamorski, musi posiadać własne porty i flotę handlową.

Rozwój floty handlowej wymaga jednak pewnych przedwstępnych czynności, a mianowicie: 1) wyszkolenia **własnego personelu okrętowego i 2) dokładnego poznania morza, 3 wybudowanie przynajmniej jednego większego portu morskiego.**

Tym czynnościom wstępnym rząd polski w znacznym **stopniu** zadość uczynił.

Od dłuższego czasu nader sprawnie funkcjonuje **Szkoła Morska w Tczewei,** która wydała już ze swego łona dość liczny zastęp wykwalifikowanych kapitanów okrętów handlowych.

Posiadamy już więc pewien zastęp ludzi wyszkolonych, oby tylko takowi znaleźli pracę na polskich, a nie cudzoziemskich okrętach.

Z drugiej strony rząd ma zamiar wkrótce przystąpić do **Międzynarodowej Rady do Badań Morza,** w skład której wchodzą państwa, mające świetnie rozwiniętą flotę handlową. Jest rzeczą nader ważną, aby polscy marynarze mogli korzystać ze wszystkich najnowszych wynalazków technicznych i zdobyczy wiedzy w dziedzinie morzoznawstwa; co da się uskutecznić tylko wtedy, gdy wejdziemy w bezpośredni kontakt z tą międzynarodową naukową instytucją.

Sprawa rozbudowy portu w Gdyni, która na pewien czas utknęła na martwym punkcie obecnie została znacznie przyśpieszona tak, że w najbliższym czasie port ten będzie gotowy na usługi żeglugi morskiej.

Jak widzimy wszystkie wstępne zapory zostały już przełamane.

Obecnie rozchodzi się tylko o to, ażeby dać sobie radę z ostatnią niestety najważniejszą a zarazem najtrudniejszą zaporą, a mianowicie stworzeniem polskiej floty handlowej.

Sprawa ta jest najtrudniejszą do uskutecznienia z tego względu, że wymyka się ona w znacznym stopniu z pod inicjatywy rządu, punkt ciężkości natomiast przechodzi tu na inicjatywę społeczeństwa. Tu tkwi cała tragedja. Naród polski niema po za sobą żadnych tradycji morskich.

Jeżeli w przebiegu dziejów posiadaliśmy pewien skrawek brzegu morskiego, to nigdy jednakże nie umieliśmy tego wykorzystać dla rozbudowy floty.

Na innem miejscu (patrz art. Polska polityka morska, Rozbudowa portu w Gdyni) udowodniłem dlaczego społeczeństwo nasze składa się tylko ze szczurów lądowych, nie zna morza i lęka się go.

Kiedy stale trzeba było bronić rozległych i zupełnie otwartych granic lądowych nie czas było na gruntowanie swego znaczenia na morzu.

Ten brak tradycji morskiej odczuwamy obecnie fatalnie.

Polskie kupiectwo i przemysł wprost boi się morza a przynajmniej obdarzą go znaczną dozą nieufności, głównie dla tego, że go nie zna.

W tych warunkach bez wydatnego poparcia rządu, który musi dopiero przy pomocy prasy i odpowiedniej propagandy **wychować nowe pokolenie w duchu ufności do morza, sprawa ta nie posunie się naprzód.**

Sama inicjatywa prywatna nie sprosta temu zadaniu. Z zadowoleniem przeto należy skonstatować, że rząd pragnie tu przyjść z wydatną pomocą.

Z inicjatywy Banku Gospodarstwa Krajowego przy wydatnej pomocy i współudziale rządu, sejmu i Ligi Morskiej zostało założone **nowe towarzystwo okrętowe** pod nazwą: **„Polska Żegluga Morska".** Z tą chwilą sprawa rozbudowy polskiej floty handlowej **została** dopiero zepchnięta na realne tory. Powyższe towarzystwo w krótkim czasie nabędzie 8 statków o łącznej pojemności **18 000 tonn.** Kapitał zakładowy towarzystwa wynosić będzie 100 miljonów złotych będzie on rozłożony na 400 000 akcji po 25 zł. każda. Na drodze subskrypcji umożliwi się każdemu zakupno chociażby tylko kilku akcji.

Powyższe towarzystwo będzie prywatną spółką akcyjną, cieszyć się będzie jednak życzliwem poparciem rządu, który zapewni mu finansową pomoc dotąd dopóki instytucja ta sama silnie nie stanie na nogach.

Tymczasowo projektuje się dwie linje okrętowe: **jedna z nich połączy Polskę z portami Bałtyku, Francji i Anglji, druga poprowadzi do portów morza śródziemnego.**

Pod adresem polskiego towarzystwa okrętowego, należy wyrazić życzenie, aby te projekty jaknajprędzej zostały w czyn wprowadzone.

Już obecnie winno ono wystąpić z wydatną akcją reklamową i propagandową, która winna dotrzeć nawet pod słomiane strzechy polskiego kmiotka.

Całe społeczeństwo musi sobie uświadomić to wielkie znaczenie posiadania własnej floty handlowej, która przybliża nas nawet do najodleglejszych zakątków świata. Polska bandera na morzu jest jednocześnie świetną reklamą dla nas wobec świata.

Dotychczasowe wysiłki na polu rozbudowy morskiej floty handlowej były bardzo mizerne. Najwyższy czas, ażeby rząd, samorządy i prywatne inicjatywy w wspólnej i zharmonizowanej akcji przystąpiły wreszcie do rozbudowy floty, która dla światowego życia i rozwoju gospodarczego Polski ma podstawowe znaczenie. **Mając własny port, własny personel techniczny, musimy się wreszcie zdobyć na własną flotę handlową.**

Jerzy Kr.

(Ciąg dalszy z 1 str.)

W oddziale policyjnym, konwojującym przestępców, Wieczorkiewicz spotkał swego dawnego przyjaciela z legjonów i przez dłuższy czas w obecności innych policjantów prowadził z nim ożywioną rozmowę. Na stawiane zapytania Wieczorkiewicza odpowiadał bardzo chętnie.

Między innemi powiedział, że **wszystko to, za co go skazano, jest prawdą z wyjątkiem zarzutu wykonania zamachu na Cytadele, sprawcą bowiem tego wybuchu był tylko Bagiński.**

Po przybyciu pociągu do Stołpców, do wagonów, w którym wieziono przestępców, przyczepiono specjalnie przygotowany w tym celu parowóz i w ten sposób sformowany pociąg miał zawieść Bagińskiego i Wieczorkiewicza do punktu, w którym miała nastąpić wymiana.

Muraszko, wsiadłszy do wagonu w Stołpcach, zachowywał się zupełnie spokojnie. Zabicia przestępców dokonał za pomocą małego browinga, dając dwa strzały jeden po drugim. W szpitalu wojskowym, dokąd przewieziono Wieczorkiewicza, lekarze przy operacji wyjęcia kuli skonstatowali przestrzelenie żołądka, kiszek, oraz uszkodzenie jednej nerki.

Przez parę dni bawił w Stołpcach urzędnik poselstwa sowieckiego w Warszawie z korespondentem bolszewickiej agencji telegraficznej „Rosta". Cel pobytu funkcjonarjuszy sowieckich nie jest bliżej znany. Pp. Wieczorkiewiczowa i Bagińska, które przyjechały tu natychmiast po wypadku, często widywały się z tymi urzędnikami, prowadząc **z nimi tajemne konferencje.**

Sojusz Francji z Polską jest solą w oku pewnych kół angielskich

Warszawa, 6. 4. (AW). „Warszawianka" donosi z Londynu, że jeden z tygodników politycznych „Spectator" stale forsuje pogląd pewnych kół angielskich, które starają się wpłynąć na Francję, aby zerwała sojusz z Polską, a nawiązała inne kombinacje polityczne.

Akcja tygodnika angielskiego natrafia na ciągłe niepowodzenie.

Sytuacja polityczna we Francji.

Votum zaufania dla Herriota. — Herriot w obronie obecnego rządu. — Minister finansów de Monzie za utrzymaniem ambasady przy Watykanie. — De Monzie zamierza wprowadzić w życie projekt 10 proc. daniny majątkowej od kapitału.

Paryż, 5. 4. (AW). Głosowanie w izbie deputowanych w którem wypowiedziano się 530 głosami przeciwko 29 za votum zaufania dla Herriota, uważany jest przez prasę za dowód, iż Herriot zdołał w ostatniej chwili ocalić sytuację. Prasa prawicowa zaznacza wprawdzie, że Herriot otrzymał głosy nie jako premier lecz jako szef kartelu lewicy.

Paryż, 5. 4. (PAT) Przemawiając w Fontainebleau, Herriot bronił rządu przed zarzutem stworzenia obecnych trudności finansowych i podkreślił, iż rząd położył kres praktyce budżetów specjalnych, mających pokrycie w odszkodowaniach oraz uzyskał realizację spłat niemieckich. Z kolei premjer przypomniał zasługi rządu, położone w sprawie przywrócenia naczelnych zasad równowagi i jednolitości budżetu oraz **protestował przeciwko zarzutowi, że rząd nie uregulował sprawy długów zewnętrznych w Londynie równolegle z zagadnieniem odszkodowań, przypominając, że rządy poprzednie dopuściły łączność obu zagadnień.**

Dla przywrócenia krajowi całej swobody w polityce zewnętrznej i wewnętrznej należy uratować państwo drogą wielkich wysiłków wszystkich dobrych obywateli, dla których ojczyzna stoi ponad stronnictwami i rozwiązać zagadnienia energicznem natężeniem woli.

Francja nie może się odwoływać do zarządzeń powierzchownych, do których uciekały się niektóre inne państwa, gdyż stawia pojęcie uczciwości finansowej narówni z pojęciem honoru. Projekty rządowe, odpowiadające charakterowi Francji wymagają od ogółu obywateli płatników zgody na wysiłki, które służyć będą jednakowo interesom jednostki, jak i ogólnym interesom Francji.

Zwracam się do wszystkich dobrych Francuzów — mówił Herriot — którzy rozumieją, że jednocześnie ich interesem, jak i obowiązkiem jest rewaloryzacja pieniądza narodowego i umorzenie długów, aby zgodzili się na te wysiłki, każdy z nas musi przyjąć na siebie część brzmienia, którem dla wspólnego zbawienia obarczyła się Francja, aby mogła ona szybko wejść z powrotem na drogę, wiodącą ją ku jej przeznaczeniu.

Paryż, 5 4. AW. Przez nominację senatora de Monziego ministrem finansów, sprawa ambasady francuskiej przy Watykanie straciła na ostrości. De Monzie jak wiadomo, był wyraźnym zwolennikiem utrzymania tej ambasady. Osiągnięto w tej sprawie załatwienie kompromisowe, które polega na tem, że wprawdzie ambasador francuski przy Watykanie nie pozostanie, lecz sama ambasada nie będzie zniesiona. Stanowisko ambasadora zostanie zamienione przez stanowisko Charge d'affaires, który będzie prowadził prace ambasady bez zmniejszenia jej zakresu działania.

Paryż, 5. 4. AW. Dzienniki paryskie naogół przychylnie oceniają pierwsze kroki nowego **ministra skarbu** de Monzie. Udzielił on kilku wywiadów, **w których** stwierdza, że program jego będzie polegał **na ścisłem** unikaniu jakiejkolwiek bądź inflacji, czy to w **charakterze bezpośrednim czy pośrednim. Inflakcja w obecnych warunkach jest niedopuszczalna.**

De Monzie zamierza wprowadzić w życie **projekt** 10% daniny majątkowej od kapitału, płatnej **w ciągu** 10 lat. Pierwszym krokiem nowego ministra **finansów** było wysłanie dwuch delegatów francuskiego **M-stwa** Skarbu do Londynu, celem rozpoczęcia rokowań **w sprawie uregulowania długów francuskich w Anglji. Delegaci otrzymali pełnomocnictwa do ułożenia preliminarjatów układu, które potem francuski minister finansów wspólnie z ministrem angielskim doprowadzą do końca.**

Millerand wybrany został do senatu.

B. prezydent Francji krytykuje ostro politykę rządu Herriota.

Paryż, 5 4. (PAT.) W wyborach do senatu w okręgu Sekwany wybrany został Millerand, uzyskując 520 głosów. Dla uzyskania absolutnej większości niezbędne było 508 głosów. Inni kandydaci uzyskali przedstawiciel radykałów Autrand — 175 głosów, przedstawiciel socjalistów zjednoczonych Osmin — 158 gł. Komuniści otrzymali jeden 86 gł., drugi 71.

Paryż, 4. 4. (PAT.) Przemawiając wobec wyborców senackich, Millerand zalecał trzymanie się polityki ogólno-narodowej przy współudziale przedstawicieli wszystkich frakcji stronnictwa republikańskiego. Zdaniem Milleranda, obecna polityka rządu nie wydała, zdaje się, żadnego z rezultatów, jakich spodziewały się bliskie rządowi stronnictwa.

B. prezydent **krytykował również zewnętrzną politykę rządu, który pokrył milczeniem sprawę bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji.** Mówca wyrażał ubolewanie z powodu przeprowadzenia ewakuacji Ruhry bez uprzedniego rozwiązania kwestji stosunków handlowych francusko-niemieckich, jak również sprawy długów międzysojuszniczych oraz strefy kolońskiej.

Prasa berlińska o położeniu we Francji.

Berlin, 4. 4. (PAT). Prasa berlińska śledzi z zainteresowaniem wydarzenia we Francji. Korespondenci paryscy dzienników berlińskich twierdzą, że gabinet Herriota znajduje się w przededniu upadku. Dzienniki berlińskie zaznaczają pozatem, że w **razie, gdyby Herriot ustąpił, powstałaby nowa sytuacja w Niemczech, oraz nastąpiłaby zmiana założeń, na podstawie których gabinet Luthera i Stresemanna rozpoczął swoją akcję w sprawie paktu gwarancyjnego.**

Uczczenie poległych za Ojczyznę w 1918-20 roku.

Zwłoki Nieznanego Żołnierza z bojowiska Lwowskiego spoczną na placu Saskim w Warszawie.

Warszawa, 4. 4. (PAT.) Dziś o godz. 12 w sali Rady Wojennej przy Gabinecie Ministerstwa Spraw Wojskowych w obecności prezesa Rady Ministrów, przedstawicieli wojska, municypalności stolicy Warszawy, związków b. wojskowych a przy udziale Ministra Spraw Wojskowych, szefa administracji armji, szefa sztabu generalnego, szefa korpusu kontrolerów, biskupa polowego wojsk polskich i senjorów wyznań niekatolickich odbyła się uroczystość losowania pobojowisk wojen 1918—1920, z których będa wydobyte zwłoki Nieznanego Żołnierza, mając spocząć na placu Saskim.

Do losowania przeznaczono na wniosek Biura Historycznego następujące pobojowiska.

Lwów (listopad 1918 r. — marzec 1919 r.) Lida (16 kwietnia 1919 r. i 28 września 1920 r.); Chorupak (19-go lipca 1920 r.), Nastasow (31 lipca — 6 sierpnia 1920 r.); Borkowo (14 i 15 sierpnia 1920 r.); Wólka Radzyńska (14 i 15 sierpnia 1920 r.); Sarnowa Góra (15—20 sierpnia 1920 r.); Przasnysz (21 i 2 sierpnia 1920 r.); Konarów (30 sierpnia 1920 r.); Hrubieszow (1 września 1920 r.); Kobryń (14 i 15 września 1920 r.); Dytiatyn (16 września 1920 r.); Brzostowice Murowane (20 września 1920 r.); Obuchowo (20 września 1920 r.); Prwawy Bór (27 i 28 września 1920 r.).

Na wezwanie Ministerstwa Spraw Wojskowych, szef Sztabu Generalnego przedstawił uzasadnienie wyboru pobojowisk, a następnie karty do losowania z wypisanemi nazwiskami pobojowisk, opatrzone pieczęcią okrągła Ministerstwa Spraw Wojskowych i podpisane za zgodność przez szefa Biura Historycznego Sztabu Generalnego — wręczył ks. biskupowi Gallowi Stanisławowi, biskupowi polowemu wojsk polskich.

Biskup polowy sprawdził i przeliczył karty do l losowania, poczem włożył je do urny. Następnie wezwał najmłodszego z obecnych ogniomistrza Józefa Buczkowskiego, kawalera orderu „Virtuti Militari“ V klasy, do wyciągnięcia losu. Tenże podszedł do urny i wyciągnął kartę z napisem: „Pobojowisko Lwowskie“ i wręczył ją Ministrowi Spraw Wojskowych.

Minister Spraw Wojskowych obwieścił, że zwłoki Nieznanego Żołnierza wzięte będą z Pobojowiska Lwowskiego.

Szef biura Historycznego gen. bryg. Kukiel stwierdził, że protokół jest należycie sporządzony i podpisany, — poczem wręczył protokuł Ministrowi Spraw Wojskowych.

Przemówienie ministra spraw wojskowych i szefa sztabu generalnego.

Warszawa, 4. 4. (PAT) Minister Spraw wojskowych, rozpoczynając uroczystość losowania pobojowisk, wygłosił przemówienie następujące :

Panie Prezesie i Panowie! Zebrani tu dziś przedstawiciele Rządu, Wojsko i społeczeństwa mają ten wysoki zaszczyt, że będą świadkami losowania pobojowiska, które uznamy za symbol i dla naszych pobojowisk.

Z całej „ziemi mogił i krzyżów“ wybranem zostanie jedno miejsce, jako krwawe znamię walk kilku pokoleń, o wolność, całość i niepodległość narodu.

W pokorze i czci, chyląc czoło przed dostojeństwem męki narodowej z ubiegłych lat, dumni jesteśmy, że tym razem nad grobem Nieznanego Żołnierza, który poległ za Ojczyznę, rozebrzmi zwycięska fanfara polska i majestat prochów Jego czczony będzie przez rodaków jawnie i dumnie. Wiele bowiem krwi przelaliśmy na pobojowiskach Europy i całego świata, ale najwięcej na własnej ziemi i w ostatniej wojnie, wojnie zwycięskiej, przeto naszym Nieznanym Żołnierzem będzie jedn z tych, co polegli w okresie starcia się mocy całego narodu polskiego z mocą wroga.

Prosze Pana Szefa Sztabu Generalnego, żeby wymienił te pobojowiska, które w czasie wojen z lat 1918—1920 były dosyć krwawe.

Szef Sztabu Generalnego przemówił w te słowa:

Wybór jest trudny. Armja bowiem nasza organizowała się w ogniu walk, każdy jak tylko możliwie gotowy batalion z potrzeby bojowej rzucano na front. Dlatego wszystkie granice Rzeczypospolitej znaczy nić serdeczna krwi żołnierskiej, na każdym szlaku kresowym znajdują się pojedyncze i zbiorowe mogiły.

Jednak w niektórych bitwach i starciach w r. 1920 ponieśliśmy straty bardzo poważne, a nieraz masowe. Na rozkaz mój Biuro Historyczne Sztabu Generalnego zestawiło wykaz pobojowisk, które, wedle dokumentów, zasługują na wyróżnienie.

Wybór padł na piętnaście wymienionych pobojowisk w uwzględnieniu następujących momentów:

1. Wielka liczba poległych na ograniczonej przestrzeni. Tylko w tych bowiem warunkach może być mowa o Żołnierzu Nieznayin, jako jednym z wielu poległych w walce ciężkiej i krwawej.

2. Walka musi być zaszczytną dla całości walczącego wojska. Nie może przeto wchodzić w rachubą ogrom zaskoczonego oddziału. Zato równo prawa ma zwycięskie natarcin, jak zawzieta obrona.

3. Względy zrozumiałe zmuszają do wyeliminowanai pobojowisk, leżących na terytorjum ówczesnego wroga; stąd odpada np, zaszczytne pobojowisko 1 dyw. legjonów pod Brodzianką nad Seterwem, 13 dyw. piech. pod Żywotowem nad Rośka.

Przechodzę kolejno pobojowiska wybrane: (Szef Sztabu odczytuje wykaz piętnastu pobojowisk). Następnie mówi :

Wybór ten jest zgodny z uczuciem narodowem, które zwraca się ku obronie Lwowa, ku walkom z czerwonę armją konna, ku decydującej operacji warszawskiej, ku bitwom nad Niemnem, które dwukrotuie rozstrzygnęły o losach Wilna.

Wszystkie wymienione boje mają znamię męstwa i poświęcenia i wszystkie mają już to ze względów strategicznych, już to ze względów moralnych znaczenie dziejowe. Mrafem są reprezentowane na tych pobojowiskach wszystkie formacje, z których wojsko nasze powstało, większość jego dywizji i pułków.

Walka o prezydenta Rzeszy.

Blok stronnictw prawicowych walczy przeciwko kandydaturze bloku lewicowego dr. Marksa. — Nowy „wspólny“ kandydat: Simons. — Czy Hindenburg przyjmie kandydaturę?

Berlin, 5. 4. (A. W.) Na wspólnem posiedzeniu stronnictw republikańskich demokratów centrum i socjalistów które odbyło się w ubiegły piątek wieczorem, postanowiono ogłosić byłego kanclerza Marxa jako wspólnego kandydata bloku lewicy na stanowisko prezydenta Rzeszy. Po posiedzeniu tem wydano następujący komunikat:

„Wczoraj odbyła się narada pomiędzy delegatami stronnictw centrum, niemieckiej partji demokratycznej i niemieckiego stronnictwa socjal-demokratycznego z udziałem byłego kanclerza Marxa. Po gruntownej wymianie myśli i obszernej deklaracji programowej Marxa postanowiono jednomyślnie zaproponować go jako wspólnego kandydata na stanowisko prezydenta Rzeszy.

Berlin, 5. 4. (PAT.) Blok stronnictw prawicowych postanowił podjąć energiczna walkę przeciwko kandydaturze dr. Marxa. Ostateczna odezwa bloku prawicowego ukaże się we środę. Dr. Marx wyraził zgodę wobec przedstawicieli bloku republikańsko-ludowego na wystawienie jego kandydatury na stanowisko prezydenta Rzeszy.

Berlin, 5. 4. (A. W.) Wczoraj w południe kanclerz Luther widocznie z obawy o pozostanie niemiecko-narodowych w swym gabinecie, zaprosił przedstawicieli wszystkich frakcji parlamentarnych z wyjątkiem komunistów i narodowych socjalistów proponując im ustanowienie wspólnej kandydatury obecnego zastępcy prezydenta Rzeszy Simonsa.

Na wypadek ogłoszenia tej kandydatury wybór prezydenta odbył by się w formie aklamacji przez wszystkie stronnictwa Reichstagu. Gdyby jednomyślność nie została osiągnięta, musiałyby nastąpić wybory. Stronnictwa koalicji weimarskiej odpowiadały odmownie na tę propozycję. Fakt zaangażowania się kanclerza Luthera w tej kombinacji świadczy, że klęska niemiecko-narodowych podczas pierwszych wyborów pociągnie za sobą dalekie konsekwencje, w stosunku niemiecko-narodowych do rządu.

Berlin, 5. 4. (A. W.) Delegaci bloku Rzeszy, którzy na posiedzeniu plenarnem oświadczyli się przeciw kandydaturze Jarresa, udali się w niedzielę do Magdeburga, aby skłonić Hindenburga do kandydatowania na prezydenta Rzeszy. Hindenburg na razie nie chciał się zgodzić na przyjęcie kandydatury, jednakże delegacji udało się nakłonić jego do wyjazdu do Berlina na drugie plenarne posiedzenie bloku Rzeszy, które odbędzie się w środę.

Sprawa bezrobotnych wolnego miasta Gdańska.

Przedstawiciel senatu przeciwko zwolnienia z pracy robotników polskich.

Gdańsk, 4. 4. (PAT). Na wczoraiszem poisedzeniu komisji socjalnej Volkstagu gdańskiego omawiano wnioski socjaldemokratów w sprawie bezrobotnych. **Przedstawiciel senatu oświadczył, że zgadza się na wnioski, dotyczące zwolnienia z pracy robotników zagranicznych z ograniczeniem, dotyczącem robotników polskich; w sprawie robotników polskich istnieje bowiem umowa, zawarta swego czasu miedzy Polską a Gdańskiem.** Wreszcie predstawiciel senatu wystąpił przeciwko przyznaniu kwoty 300 tys. guldenów na jednorazową zapomogę dla bezrobotnych, uzasadniając odmowe tem, że niema na ten cel żadnych pieniędzy do dyspozycji.

Sprawy Kupieckie.

— Z zebrania Tow. Kup. Sam. Dnia 2 bm. w sali „Hotelu Warsz.“ odbyło się o godz. 8 wiecz. posiedzenie T. Kupców Sam., które zagaił prezes, p. T. Marchlewski. Po odczytaniu przez sekretarza Towarzystwa, p. Mazura protokułu z poprzedniego zebrania i po daniu do wiadomości członkom komunikatów i okólników Związku — prezes udziela głosu kierownikowi objazdowemu, p. Sobocińskiemu, który wygłosił referat o treści: „Nowelizacja podatku obrotowego“. — Referent w podstawowych zarysach zapoznał zebranych z rządowym projektem nowelizacji podatku obrotowego uwydatniając ujemne i dodatnie strony projektu. Dla kupiectwa nowelizacja tego podatku nic nowego nie przynosi, owszem stwarza jeszcze cały szereg nowych źródeł nieporozumień biurokratycznego chaosu, utrzymuje nadal instytucję ksiąg obrotowych itp. Po referacie wywiązała się dyskusja. Pierwszy głos zabrał prezes, p. Marchlewski, dorzucając do referatu szereg uwag i oświetlając stanowisko Związku w tej tak aktualnej sprawie. Następnie zgłasza się do głosu p. Wł. Kulerski. P. Kruszewski wskazuje ną szkodliwość podatku luksusowego, który w obecnej formie przyczynia się do tego, że klientela sprowadza z zagranicy te towary, które u nas są za drogie. P. Klimek mówi o zbyt uciążliwym i biurokratycznym sposobie badania ksiąg przez urzędników skarbowych. Głos zabierają pp. Szulc, Guss, Kucharski, P. Korzeniewski mówi o niedomaganiach podatku luksusowego, który znacznie pojęcie luksusu rozszerza wbrew wymogom życia, stwarzając nowe źródło niepomiernych podatków komunalnych. — P. Sporny nawołuje do solidarności kupieckiej, następnie mówi p. Heinke, p. Gołębiewski i p. Mazur o trudnościach przy wysyłaniu towarów na ekspedycję towarowa. P. Sporny mówi jeszcze o metodach kontroli prowadzonej przez urzędników przy poszukiwaniu nielegalnie wywożonego z Gdańska tytoniu. Sposób ten jest nad wyraz szkodliwy. Po omówieniu całego szeregu spraw prezes p. Marchlewski wita nowych gości i następnie zamyka posiedzenie hasłem: „Cześć kupiectwu!“

Telegramy.

BUDOWA POLSKICH SKŁADÓW AMUNICJI NA WESTEPLATTE.

Gdańsk, 4. 4. (AW). Roboty budowlane koło budowy polskich składów amunicyjnych na Westerplatte, postępują szybko naprzód. Prace związane nad powiększeniem basenów sa już na ukończeniu. W najbliższym czasie rozpocznie się bagrowanie pod wodą. Wały ochronne basenów są już ubite. Materjały na betonowanie wybrzeży zostały nagromadzone w znacznej ilości.

ORGANIZACJA SZKÓŁ DLA MNIEJSZOŚCI.

Warszawa, 6. 4. (AW). Dziś odbędą się obrady sekcji komitetu politycznego Rady Ministrów, na których rozważane będą sprawy mniejszości narodowych. Min. Stanisław Grabski przedstawi projekt organizacji szkół dla ludności żydowskiej. Językiem wykładowym dla przedmiotów ogólnych ma być język polski, a dla historji i religji język hebrajski albo żydowski, stosownie do życzenia rodziców. („Kurjer Polski“)

75-LETNIA ROCZNICA ŚMIERCI SŁOWACKIEGO W PARYŻU.

Paryż, 5. 4. (Pat). Z okazji 76-tej rocznicy śmierci Słowackiego, stowarzyszenie polskie w Paryżu odbyło pielgrzymkę na cmentarz Monmartre, zorganizowaną przez towarzystwo gimnastyczne „Sokół“.

Na cmentarzu wygłosili przemówienia prezes Sokoła Milkuszyc i przewodniczący syndykatu korespondentów polskich w Paryżu Paweł Kleczkowski, a uroczystości tej deklamowała utwory Słowackiego artystka teatru Odeon Halka d'Ucraine i artystka polska Marja Korkozowicz.

ZAKOŃCZENIE PODRÓŻY OBJAZDOWEJ MIN. JANICKIEGO.

Warszawa, 6. 4. (AW). Wczoraj powrócił z podróży objazdowej min. rolnictwa Janicki, po dwutygodniowej nieobecności. Min. Janicki objechał samochodem Wielkopolskę, Górny Śląsk, Śląsk cieszyński i Małopolskę Zachodnią, gdzie badał stan rolnictwa. Był na posiedzeniu Izb Rolniczych w Poznaniu i Katowicach oraz w Krakowie na posiedzeniu Małopolskiej Izby Rolniczej.

KONGRES ŁOTEWSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZ.

Ryga, 5. 4. (PAT). Wczoraj rozpoczął sie tu kongres łotewskiej partji socjalistycznej w obecności gości z Niemiec, Szwecji, Finlandji, Estonji, Litwy, Polski oraz delegata rosyjskich socjalistów.

Delegat polskiej patrji socjalistycznej Czapiński wygłosił przemówienie powitalne, podkreślając konieczność wspólnej pracy nad utrzymaniem pokoju we wschodniej Europie. W dniu dzisiejszym odbył się wielki wiec, na którym przemawiał m. in. delegat P. P. S.

Bezrobocie.

Mowa ks. Al. Wóycickiego na Sejmie 3 kwietnia 1925 r.

Wysoka Izbo! Uwagę naszą nie po raz pierwszy zajmuje sprawa bezrobotnych i nie rychło minie nas konieczność troszczenia się o los tych ofiar powojennego przesilenia gospodarczego. Bezrobocie stało się u nas chorobą przewlekłą o charakterze epidemicznym. To patologiczne zjawisko społeczne płynie z trzech źródeł: po pierwsze ze źródła naturalnego tj. z tej wielkiej siły rozrodczej ludu polskiego, która corocznie przysparza krajowi blisko pół miljona obywateli, dla jakich kraj nie znajduje dostatecznego wyżywienia; powtóre ze źródła kulturalnego, tj. ze zbyt małego, stosownie do potrzeb, uprzemysłowienia naszego kraju; i po trzecie ze źródła przypadkowego tj. z zahamowania życia gospodarczego, jakie spowodował huragan wojenny, w znacznej mierze z naprawy skarbu, zresztą z niezdolności konkurencyjnej przemysłu polskiego na rynku międzynarodowym. To potrójne źródło zdecydowało o przewlekłości choroby i o jej masowości, o charakterze jej epidemicznym. Gdybyśmy mieli tylko jedno źródło, z którego by płynęło zjawisko bezrobocia, to samo bezrobocie charakteru masowego by nie miało. A zatem słuszne byłyby wywody p. kolegi sprawozdawcy, na które można byłoby w znacznej mierze się zgodzić; lecz specjalne powojenne przyczyny wywołały to smutne zjawisko w rozmiarach masowych. Spodziewać się tedy, że z wiosną zniknie ono, jest to łudzić siebie i innych. Zmniejszy się ono do pewnego stopnia, ale nie zniknie. Trzeba więc prawdzie spojrzeć w oczy i uświadomić sobie, że szeregi bezrobotnych, liczące około 200 000 ludzi będą jeszcze długo przedmiotem troski społeczeństwa i Państwa, które do tej chwili na mocy ustawy wspierało liczną, bo niemal stutysięczną armję pozbawionych pracy. Właśnie termin wydawania zasiłków kończy się w tych dniach.

Jaki tedy stan rzeczy wytworzył się obecnie? Termin prawny przyznawania zasiłków upłynął. Fundusz bezrobocia — wyczerpany. Co gorsza fundusz ten zadłużył się niepomiernie w Skarbie Państwa.

Czy Rząd przestanie obecnie zasilać bezrobotnych? Wcale nie. Nie odważy się na podobny krok, jakby nie odważył się żaden Rząd w Polsce, albowiem Polska byłaby wtedy wyjątkowym krajem w Europie Zachodniej, nie opiekującym się swemi najbardziej pokrzywdzonemi dziećmi, które nie maja chleba i są temu niewinne, gdyż pragną pracy, ale, pracy tej nie znajdując, skazane są na głód. Zatem traktować tego zjawiska w ramach normalnego bezrobocia nie można. Rząd tedy proponuje zejść z ustawowego wspierania bezrobotnych, a wejść na filantropijne pole wsparć, dokonywanych w postaci akcji i opieki społecznej. Właśnie z okazji kilka wniosków poselskich, zmierzających do przedłużenia ustawy, określającej zasiłki bezrobotnych, Minister Pracy i Opieki Społecznej wypowiedział się przeciw tym wnioskom, zapowiadając akcję rządową wspierania bezrobotnych, którzy wyczerpali świadczenia, płynące z ustawy, w przeciągu 26 tygodni. Wobec faktu, że 7 kwietnia, tj. za kilka dni, dla znacznej liczby pozostających bez pracy kończy się już ustawowy okres otrzymywania zasiłków. Rząd przygotował się do akcji wspierania, którą po 7. kwietnia br. zapewni w większych ośrodkach bezrobocia otrzymywanie zasiłków na zasadach, zbliżonych do przepisów obowiązującej ustawy. Rząd sprzeciwił się przedłużeniu okresów ustawowych dla poboru zasiłków.

Otóż taki sposób leczenia choroby przewlekłej i epidemicznej nie można nazwać leczeniem racjonalnem, lecz poprostu zakrywaniem krwawiącej rany plastrem wątpliwej czystości, który może spowodować gangrenowanie w chorem ciele. Demokracja Chrześc. sprzeciwia się takiej propozycji. Bowiem za tym projektem rządowym kryje się chęć zmniejszenia wydatków skarbowych, czyli chęć obniżenia i tak już niskich zasiłków dla bezrobotnych do granic zupełnie niemożliwych. Mianowicie w propozycji rządowej znajdujemy dwa punkty, które nas mocno uderzają, a które **krzywdzą masy bezrobotnych: jest plan zlokalizowania zasiłków dla kilku zaledwie określonych ośrodków przemysłowych**, gdzie najbardziej szaleje bezrobocie, zatem jest to plan, jak widzimy, zwężający akcję zasiłkową; po drugie w tej propozycji rządowej jest i **drugi** plan również ograniczający, właściwie zmniejszający podmiot zasiłku: ma się **wykluczyć tych, którzy cośkolwiek posiadają — czy kawałek gruntu, czy jakąś chałupinę** lub t. p. własność. Myśmy, uchwalając ustawę, doszli rzeczywiście do minimalnych stawek i pod tym względem liczyliśmy się z możliwościami naszego skarbu. Ale to już była ostateczna granica, po za która absolutnie iść dalej nie możemy, albowiem pchnęliśmy masy bezrobotnych w Polsce w objęcia propagandy bolszewickiej. I to nas w propozycji rządowej najbardziej niepokoi.

Do jakiego stopnia słuszna jest nasza obawa przytoczę Panom, że przed kilku zaledwie dniami w Łodzi odbył się wiec olbrzymiej masy bezrobotnych, którzy obradowali nad swem ciężkiem położeniem. Przyszli oni do wniosku, że bezrobotni powinni wytworzyć związek, który ma bronić spraw bezrobotnych (Głos: P. Rusinek byłby jego prezesem). Związek taki rozrzucony po całym obszarze kraju wniósłby ferment, do czego w obecnej chwili absolutnie dopuścić nie można. W dyskusji wypowiedzieli się obecni bezrobotni, ażeby powiększyć zasiłki dotychczasowe, albowiem one, wobec wzrostu drożyzny i wzrostu ceny chleba, absolutnie do życia nie wystarczają, poczem uchwalono rezolucję następującą: „Zebrani bezrobotni w dn. 26 bm. po wysłuchaniu referatów i sprawozdań, stwierdzają, że los bezrobotnych, mimo nadchodzacej wiosny oraz obietnic, jakie im czyniono nie poprawił się. Zważywszy, że bezrobotni znajdują się w krytycznych warunkach materjalnych, zebrani wzywają Rząd: 1) do podjęcia jaknajenergiczniejszych kroków w celu zlikwidowania bezrobocia, a w przeciwnym razie do jaknajspieszniejszego wypłacania zapomóg zwiększonych o 100 proc. i to wszystkim bezrobotnym; 2) posłów robotniczych do podjęcia energicznych kroków w sprawie całkowitego zlikwidowania bezrobocia, zwiększenia zapomóg i wypłacania takowych wszystkim bezrobotnym bez ograniczenia okresu tych wypłat; 3) posłów robotniczych, aby uzależnili swe poparcie dla Rządu od spełnienia powyższych postulatów".

Proszę Panów, to jest przestroga dla tych naszych kolegów, którzyby chcieli zamknąć akcję ustawowego zasiłkowania bezrobotnych, to jest przestroga, albowiem nam, jak powiedziałem, wtej chwili — jaknajmniej potrzeba fermentu przy odbudowie życia gospodarczego i ożywienia ruchu budowlanego. Tak więc pod względem materjalnym ta propozycja Rządu krzywdzi, a przynajmniej krzywdziłaby masy bezrobotnych. Po drugie, boleśnie także dotykałaby ta propozycja klasę pracującą i pod względem moralnym, albowiem sprowadziłaby w gruncie rzeczy bezrobotnych do roli żebraków, którym się daje jałmużnę, zaś różnica między żebrakiem a bezrobotnym, który otrzymuje ustawową pomoc państwową, jest ta, jaka istnieje pomiędzy człowiekiem, ślizgającym się na ulicy podczas ślizgawicy, któremu współobywatel przychodzi z pomocą i podaje rękę, żeby nie upadł i w dalszym ciągu kroczył naprzód i pracował a z drugiej strony między człowiekiem zupełnie upadłym, którego potem trzeba ratować gwałtownie wysiłkiem swego ciała, żeby znowu był przywróconym do normalnego życia.

Otóż psychika robotnika nowoczesnego nie dopuszcza, iżby ktokolwiek sprowadzał go do roli żebraka, żeby mu można dawać jałmużnę, jak przeciętnemu ubogiemu. I z tą psychiką robotnika nowoczesnego musi się liczyć społeczeństwo i parlament polski.

A po trzecie, interes Państwa także traciłby tutaj wiele, albowiem sumy wydane dotąd na akcję zapomogową byłyby wprost dla Skarbu stracone, gdy tymczasem przy ustawowem zasiłkowaniu bezrobotnych Rząd w przyszłości może sobie ściągnąć i zapewne ściągnie te sumy, jakie już obecnie awansował dla Funduszu Bezrobocia. Przecież wtedy, kiedy pierwszą ustawę z lipca roku zeszłego uchwaliliśmy, to Rząd liczył się z tym faktem i wiedział bezwzględnie, że będzie musiał awansować znaczne sumy na zasiłkowanie bezrobotnych. Przecież znikąd nie można było spodziewać się, że nasz Fundusz Bezrobocia tak dostatecznie będzie zapełniony, iżby wystarczył choćby na kilkanaście tysięcy bezrobotnych. Słowem i obecnie nic dziwnego, iż fundusz ten musi być zasilany przez skarb. Ponieważ bezrobocie przybiera od pewnego czasu coraz więcej znamię masowe, to Rząd nie może zwężać zasiłków, ani wkraczać na drogę, zarzuconą wszędzie, we wszystkich krajach, filantropijnej opieki nad bezrobotnymi, lecz powinien nadmierny dla siebie ciężar przerzucić częściowo na społeczeństwo, jak zresztą przewidują ramy ustawy uchwalonej — na samorządy, podnieść stawki, szukać wogóle źródeł pokrycia. (Głos: obciążyć cały naród). Obciążyć cały naród, wszystkich obywateli bezwarunkowo, bo to jest klęska społeczna, klęska ogólno-narodowa. Jak ubezpiecza się od gradu i zabezpiecza się od wszelkich innych klęsk żywiołowych, tak samo w tym wypadku musimy się ubezpieczyć od bezrobocia. I ci, którzy mają zajęcie częściowo powinni dać zasiłki dla tych, którzy zajęcia nie mają.

Dla tych powodów Klub Demokracji Chrześcijańskiej jest zasadniczo za przedłużeniem terminu zasiłków do 39 tygodni i głosować będzie w tym sensie za odnośnym wnioskiem. (Oklaski).

OGÓLNOPOLSKIE ZJAZDY W WARSZAWIE.

Warszawa, 6. 4. (AW). Wczoraj rozpoczął się w Warszawie 3 ogólnopolski zjazd pracowników miejskich. Również 1 zjazd pracowników murarskich i ciesielskich z całego kraju rozpoczął swoje obrady w dniu wczorajszym.

Z Teatru.

"SĘDZIOWIE,,

Tragedja w 2 aktach Stan. Wyspiańskiego.

Procesy duchowe, najintensywniejsze, bo w duszy pierwotnej rozgrywające się przeżycia, tragiczne zetknięcie się z rzeczywistością prostej i niezłożonej duszy, krwawe szamotanie się w kolisku narzuconych przypadkiem wydarzeń — oto motywy rozważań scenicznych myśliciela poety.

Wyspiańskiego tragedje to analiza — analiza filozoficzna wypadków najcodzienniejszych, które wydłużają się pod wiołkiem dotknięciem poetyckiego tworzywa w ciężkie perspektywy niezłomnych logiką stawania się i pragmatycznego następstwa prawdy wieczne.

Tragedje te, to krwawe strzępy życia, ludzie ich to biedne ofiary strasznej pomyłki praw i dyscyplin niepotrzebnych i władnących światem.

Tragedje Wyspiańskiego to wreszcie teren walki jasności ze złem.

Pod kategorję tych, jak zresztą wszystkie inne tragedje Wyspiańskiego, trzeba zaliczyć i Sędziów.

Zmaganie się jednostek, co więcej pewnej całej słony duszy ludzkiej z Molvelem wieczystej negacji dobrego i tu, zarysowuje się z cała jaskrawością. Natury pierwotne, któremi targają tylko namiętności silne miłość, złoto, nienawiść, zemsta, w całej swej nagości stają przed wodzem. To zresztą nie ludzie, to alegorje, to tragiczne symbole ludzkich bólów i krzywd, których im szatan nie szczędził. A z drugiej strony namiętnościom tym przeciw staje człowiek, taki, jakiego widział i chciał widzieć zawsze Wyspiański. Od tego punktu zaczyna się kolizja dramatyczna — walka, szamotanie się, które jest treścią życia.

Człowiek staje do niej z zaklętym w duszy oddechem, bożego namaszczenia — nieśmiertelności, walka tem straszniejsza, tem tragiczniejsza, że niepomaga to człowiekowi do schronienia się przed złem.

I wszyscy, Jewdocha, Joas, Dziad, Jukli nawet Samuel i Natan — to ci sami ludzie — tylko nie w tym samym stopniu reagujący na podszepty zła. Nie taki sam stosunek ich jest do tych dwóch głównych motorów życia.

Jedni poddają się biernie, bo walczyć nie mogą — drudzy starają się nagiąć właśnie to zło, aby im w walce o drobne i niskie cele pomagały.

Streszczać „Sędziów" nie będę, popełniłbym grzech przeciw Wyspiańskiemu.

Jest to tragiczna poetycka wizja „pewnego zdarzenia", które zaskrzepło w formę niewzruszoną i stałą — a w której myśli i formułki myślenia poety wałęsają się po scenie w takt zupełnie dowolnych szablonów.

Nie wystarczy widzieć „Sędziów" — trzeba ich przejrzeć niewidomi źrenicami przejrzenia prawa wiecznych — które nie na fali płyną, lecz w głębi jej, na dnie wloką się wolnym i niezmiennym ruchem.

Artyści sceny naszej pojęli „Sędziów" trafnie — nie mogli jednak nadać im formy wizyjności, która acz o życiu mówi tak daleka jest od realizmu.

Pani Szadurska nie w swojej była roli, nie umiała z postaci Jewdochy wydobyć tego prymitywu tragiczności, jaki w nią tchnął poeta.

Joas p. Galickiej był słaby w wykonaniu, choć widać było, że artystka czyniła wszelkie starania, aby nadać mu najbliższe myśli poety charakter.

Dobrym bardzo Natanem był p. Borkowski, artysta umiejętnie operujący głosem i gestem.

Panowie Skalski i Gawlikowski mieli momenty dobre, chociaż całość wykonania ról zwłaszcza w akcie drugim pozostawiała dużo do życzenia.

P. Rosłan stworzył dobry typ Dziada, również niezłym był p. Karski w roli Juklego.

Reszta zespołu czyniła wysiłki, aby nie zepsuć całości.

Dekoracje dobre, reżyserja umiejętna, sufler bardzo dobry i głośny.

"WIDMA,,

St. Moniuszki.

Sceny liryczne z poematu „Dziady" A. Mickiewicza.

O wartości muzycznej „Widm" pisaliśmy niedawno temu w osobnym feljetonie, zwalnia nas to od zajmowania się stroną muzyczną na szerszą skalę.

„Widma" to muzyczna warjacja na temat II części „Dziadów" Mickiewicza, w której bardzo wyraźnie zarysowują się motywy pieśni ludowych.

Widma, jako całość muzyczna nie były stworzone na scenę, dopiero około roku 1870 jeden z reżyserów teatru lwowskiego wpadł na pomysł utworu przeznaczany dotąd jedynie na wykonanie orkiestrowe zainscenizować. I trzeba przyznać wyszło to na korzyść utworu. Partje solowe i chórowe tak umiejętnie podzielono i zastosowano słowa Mickiewicza, że, zwłaszcza przy dobrej oprawie dekoracyjnej — sprawiać mogą „Widma" wrażenie bardzo silne.

Już sam fakt podjęcia inicjatywy wystawienia, „Widm" przez Tow. śpiewacze „Lutnia" — zasługuje na najżywszą pochwałę. A przecież i samo wystawienie było bardzo staranne i pomysłowe.

Niefortunny był wprawdzie pomysł umieszczenia zjawiających się aniołków gdzieś pod samym pułapem kaplicy w wykrojonym w kulisach otworze, dysonans wyprowadzały na sznurkach powieszane płatki i motyle, oświetlenie było niedobre — wszystko to jednak nie zinniejszy wartości wczorajszego przedstawienia wobec naprawdę dobrze opracowanej strony muzycznej.

Orkiestra pod kierownictwem p. dyr. Dawidowicza znakomicie zgadzała się ze sceną — co za różnica wobec orkiestry teatralnej — w miarę dyskretna, zawsze podkreślająca trafnie momenty wzmagania się dramatycznego napięcia Guslan p. Millera w ruchach, w postawie, charakteryzacji dobry, zawiódł śpiewem. A szkoda. Bo partja ta śpiewacza tak ważna.

Chóry doskonale wyszkolone i ześpiewane. Widma tylko w interpretacji artystów teatru i amatorów były troch za „ciężkie" i nie sprawiały wrażenia wiotkich zjaw. Wyjątkiem pod tym względem był pan Rosłan jako widmo Dziedzica. Dykcja amatorek grających Aniołka I i Zosię pozostawiała bardzo dużo do życzenia.

Całość bardzo udatna. Należy się szczera podzięka inicjatorom i wykonawcom — a więc Tow. „Lutni" — za to, że pracując intensywnie na polu kultywowania muzyki — w pierwszym rzędzie uwzględniają muzykę polską, tą zwłaszcza, która tak wybitnie zespolona jest z prawdziwą twórczością narodową — z pieśnią gminną.

J. Kisielewski.

Stan strajku rolnego na Pomorzu.

Wiec strajkujących w Toruniu. — Uchwały dążące do podtrzymania strajku. — Prowodyrzy, przeciw robotnikom chętnym do pracy. — Akcja zapobiegająca ekscesom, — Z 7. 200 strajkujących robotników strajkuje obecnie 3000. — Strajk w powiecie grudziądzkim.

Grudziądz, 6 kwietnia.

Sytuacja strajku rolnego zasadniczo nie uległa zmianie. Stan, który charakteryzowaliśmy w sobotę trwa nadal. Z małych jednak, tu i owdzie spotykanych oznak można jednak wnioskować, że strejkujący przeliczyli się co do sił swoich i że w ich tonie nastąpił pewien rozłam. Oznaczałoby to, że strajk utracił znacznie na sile a potrzymywany jest sztucznie przez prowodyrów, mających w utrzymywaniu strajku cele demagogiczne.

W dniu wczorajszym odbył się w Toruniu zjazd robotnikó wstrajkujących, na którym zapadły uchwały, zdążające do utrzymania strajku w dotychczasowym zakresie. **Nad całemi jednak obradami panował ton pewnego zniechęcenia do prowadzenia strajku.**

Po wiecu udała się delegacja strajkujących do p. Wojewody z zażaleniem na właścicieli ziemskich, nie chcących wydawać robotnikom paszy dla bydła. W delegacji brało udział **czterech prowodyrów a tylko dwóch robotników rolnych.**

Najlepiej charakteryzuje sytuację strajkowa stan liczebny. Oto z liczby 7.200 strajkujących w dniu 30-go marca, w dniu dzisiejszym podtrzymuje strajk **tylko 3000** robotników.

Do strajku należeli prawie wyłącznie robotnicy, którzy dostali t. zw. terminatki t. zn. wypowiedzenie z dniem 1 kwietnia. Liczba tych 3000 robotników jeszcze dziś strajkujących składa się tylko z robotników, którzy znaleźli się bez pracy.

W powiecie grudziądzkim.

W powiecie grudziądzkim strajk naogół słabnie. Panuje jeszcze pewne naprężenie, zwolna atoli daje się odczuwać uspokojenie umysłów a strajk wybierać poczyna charakter spokojny, dążący do porozumienia.

Jeszcze tylko kilka gmin i to głównie w okolicy Radzynia objętych jest strajkiem.

Gdański Volkstag przyjął projekt ustawy waloryzacyjnej.

Gdańsk, 4. 4. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Volkstagu gdańskiego przyjęto m. in. w trzeciem czytaniu projekt ustawy waloryzacyjnej. Ustawa ta dotyczy pretensji cywilnoprawnych, nie wkraczających poza termin 18-go grudnia 1923. Ustawa ta obejmuje: 1. hipoteki, długi rentowe itp., 2. prawo zastawu na okrętach i obiektach kolejowych, 3. zapisy hipoteczne, 4. listy zastawne i listy kredytowe ziemskich zakładów kredytowych, 5. zapisy dłuższe na właściciela, 6. wierzytelność w publicznych kasach oszczędnościowych, 7. pretensje w dziedzinie ubezpieczeń życiowych. Odnośnie do żądań 7, 2 i 3 ustawa przewiduje waloryzację w wysokości 30 guldenów gdańskich za 100 mk złotych.

Odnośnie do punktów 4 i 5 — 15 guldenów za 100 mk zł., odnośnie do Nr. 6-go — 25 guldenów za 100 mk. złotych.

Przeciwko zasadom polityki Trockiego.

Moskwa, 5. 4. (Pat). Rosta donosi, że na posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej złożył Bucharin sprawozdanie o stosunkach w rosyjskiej partji komunistycznej. Bucharin **podkreślił, że partja walczy nie przeciwko sobie samej, lecz przeciwko zasadom polityki Trockiego,**

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Wtorek 7-go kwietnia Hermana.
Wschód słońca 5 24 zachód 6 42
Wschód księżyca 4 42 zachód 5 7

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) codziennie — **z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.**

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedziele i święta po nabożeństwie.

—** **Muzeum (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.**

TURNIEJ RADJOAMATORSKI.

Poznański oddział stowarzyszenia radjotechników polskich urządza dnia 18 kwietnia w Collegium Medicum w Poznaniu turniej radjoamatorski. Do popisu dopuszczone będą wyłącznie **aparaty własnoręcznie zmontowane** przez pp. radjoamatorów. Odbiór powinien być wyraźnie słyszalny w sali na 300 osób. Stowarzyszenie **udziela pp. zamiejscowym uczestnikom niezbędne akcesorja** (baterje, posilacz, głośnik itd.). Listowne zgłoszenia skierować należy do p. asystenta Kozłowskiego, zakład fizyki, Collegium Medicum, Poznań.

—** **Około wystawy grudziądzkiej.** Wczoraj odbyło się zebranie okręgu pom. związku wydawców i zakł. graf., na którem obszernie omawiano sprawę udziału w wystawie. Dzięki uprzejmości p. dyr. Bielskiego zwiedzili uczestnicy plac **wystawowy, na którym wre już praca około stawiania pawilonów, równania dróg itd.**

Po południu zwiedzali teren wystawy i wysłuchali rzeczowych wyjaśnień p. dyr. Bielskiego, przedstawiciele „Kurj. Por." p. Sachnowski i „Kurj. Polsk." p. Wnos z Warszawy, dalej przedstawiciel „Kurj. Ilustrow." p. Walewski z Krakowa oraz redaktor Zembrzecki, kierownik Biura Pracy Społ. Pierwsi panowie przybyli z radcą woj. p. Bederskim, naczelnikiem wydziału prawnego, by zapoznać się nietylko z wystawa, ale i sentymentami społeczeństwa pomorskiego.

Mile zdziwieni mrówczą pracą społeczeństwa i jego wiarą w przyszłość spędzali szereg chwil miłych w towarzystwie członków prezydjum wystawy z pp. prez. Włodkiem i star. Ossowskim na czele, podejmowani nader gościnnie tak przez komitet, jak i oba wyżej wymienionych panów.

Panowie redaktorzy byli też w teatrze, wyrażając się tak o przedstawieniu jak i o gmachu z szczerem uznaniem i podziwem dla energji społeczeństwa.

Godzi się nie wątpić, że pierwsze to spotkanie nawiąże nić ściślejszą między Warszawą a Pomorzem, tembardziej, że ta doskonała inicjatywa p. wojewody Wachowiaka wycieczki dziennikarskie następować będą co niedzielę, by tą drogą ułatwić prasie stolecznej zapoznanie się z Pomorzem, **jego nastrojami itd., a między innemi i z wystawą.**

Jedna uwaga byłaby wskazana, by goście nasi przybywali nie jednostronnie ubarwieni, ale zawsze pomieszani z rozmaitych obozów, co wartość tych wycieczek, tembardziej podniesie.

—** **„Widma".** Dzisiaj w Teatrze Miejskim po raz trzeci „Widma" z udziałem całego zespołu „Lutni". Przed „Widmami" „Sędziowie". — Ceny o 50 procent zniżone.

—** **Wielki Tydzień.** Niedzielą wczorajszą, palmową albo kwietną, rozpoczął si ęWielki Tydzień poprzedzający dzień Zmartwychwstania Pańskiego. Obrzędy kościelne i tradycja ludowa ubrała ten czas w pełne symboliki obrzędy i uroczystości. Dni Wielkiego Tygodnia, to etapy męki Chrystusa, każdy z nich ma odrębne znaczenie, co innego mówi nam. Pełen smutku i żałoby jest kościół i wierni w tym tygodniu. Modlą się ze Zbawicielem w Ogrójcu, pomagają nieść mu krzyż na Golgotę, szczerą pokutą i skruchą, a wreszcie z Matką Boską i uczuciami płaczą na grobie Chrystusowym. Ale czas smutku niedługi już. Dzień radości, dzień zmartwychwstania nadejdzie i napełni serca ludzkie radością i weselem.

—** **Ogródki dla amatorów rolników.** Z tow. naturalnego sposobu życia komunikują nam, że pozostało jeszcze do dyspozycji około 30 ogródków, które **mogą** mieszkańcy miasta Grudziądza za minimalną opłatę, 10 złotych na rok, otrzymać w dzierżawę dziesięcioletnią. Ogródki mają wymiary 200 m^2 i 400 m^2. Zgłoszenia przyjmuje się w środę przez cały dzień na polach Tow. naturalnego sposobu życia przy Parku Miejskim, obok domów fundacji Petersona.

—** **Z niedzieli wczorajszej.** Pogoda była naprawdę już wiosenna, czuło się w powietrzu oddech budzącej się wiosny. Słońce jasne nie schodziło ani na chwilę za przepierzenia chmur. Ludziom udzielał się radosny nastrój.

Niedziela wczorajsza stała pod znakiem świąt. Ożywiony ruch uliczny, wśród którego przeważały skrzętne gospodynie, czyniące zakupy w sklepach, które otwarte od 1—6 godz. wieczorem, misternie ubraniemi wystawami, starały się przyciągnąć do siebie kupujących. Cóż, kiedy ogólny brak gotówki nie pozwalał na takie zaopatrywanie się w towary, jakiego wymagałaby tradycja lat dawniejszych. Z okolic miasta przyjechało bardzo wielu rolników, którzy — jako że bardziej zasobni w pieniądze — czynili poważne zakupy świąteczne.

—** **Raut** urządzony przez tutejsze koło Czerwonego Krzyża w dniu 4 bm. rozpoczął się z powodu defektu oświetlenia elektrycznego (skutkiem czego zapanowała ciemność egipska we wszystkich salach hot. „Warszawskiego") dopiero około godziny 9½. Cierpliwość przybyłych gości, którzy zniewoleni byli spędzić dłuższy czas w salach nieoświetlonych, została jednak wynagrodzona przez doborowy program wieczoru. P. prof. Sokołowska odegrała z wielką brawurą utwory Bacha i Bethoovena, a odśpiewane przez p. maj Hannową pieśni Karłowicza uzyskały takie uznanie, że p. H. dodać musiała jeszcze obszerniejszy nadprogram. Piekne deklamacje p. Preissa, kuplety p. Pressera, kwartet Frank-Meszke i występy hipnotyzera przyczyniły się do urozmaicenia wieczoru. Wielkie zainteresowanie miała loterja fantowa — wszystkie fanty zostały wysprzedane.

Niestety stwierdzić należy, że przybyło bardzo mało osób a przecież instytucję tak szlachetną i piękną jaką jest Czerwony Krzyż, powinno popierać całe społeczeństwo.

—** **Na pomnik dla nieznanego żołnierza.** Do Grudziądza przybyli dwaj delegaci komitetu budowy pomnika dla „Nieznanego żołnierza" w Warszawie pp. Z. Góźk i H. Michalak. Panowie ci są zaopatrzeni w pozwolenie grudziądzkiego Magistratu do bierania ofiar na ten cel. — Mamy nadzieję, że i grudziądzkie społeczeństwo w ślad za całą Polską przyczyni się do urzeczywistnienia budowy bezimiennego żołnierza.

—** **Ślepy alarm.** Wczoraj o godz. 9-tej **wieczorem** zawezwano straż pożarną do „Wielkopolanki". **Okazało się,** że wskutek zebrania się w kominie gazów z pieca **znajdującego** się w „Mazurce" pod wiązaniami dachów począł zbierać się obfity dym, co sprawiało wrażenie pożaru. Goście kawiarniani przerażeni poczęli opuszczać lokal, hojąc się pożaru. Straż pożarna po przybyciu na miejsce wypadku skonstatowała nieszkodliwe gromadzenie się dymu. Po przeczyszczeniu przewodów, wszystko powróciło do normalnego stanu.

—** **Egzamin dojrzałości dla eksternistów** (stek) **w państwowych seminarjach nauczycielskich.** Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego zawiadamia, że egzamin dojrzałości dla eksternistów (stek) odbędzie się w państwowem seminarjum nauczycielskiem męskiem im. Staszica w Grudziądzu w dniach 18, 19 i 20 maja. Podania zaopatrzone odpowiedniemi załącznikami nadsyłać należy do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu w terminie od dnia 10 maja br.

STEFANJA ADWENTOWSKA.

SYN.

Powieść. 56)

— Odprowadź konie do stajni!

Romek, dumny z zaufania i polecenia, śmignął szpicrutą nad uszami koni i odjechał **wyciągniętego kłusa.**

Na podwórzu zobaczył obcą nową karetę. Paliła go ciekawość! Zeskoczył z konia i oddał oba pod opieke Antka. Podszedł zaraz do karety i otworzył drzwiczki: uderzył go zapach dobrych słodkich perfum. Kareta była bardzo elegancka. Romek z lubością i zainteresowaniem oglądał obicia, dzwonek, firanki.

Po chwili nadszedł Antek.

— A konie jakie morowe, paniczu!
— Ale skąd?
— Nie wiem.
— A stangret gdzie?
— Stangret i foryś poszli do czeladnej.
— Trzeba tam iść!

Ściął szpicrutą młode pokrzywy, rosnące pod płotem wzdłuż drogi i szybkim krokiem minął brzozowe zarośla, dzielące dom od zabudowań gospodarczych.

Już wszedł na kuchenne schody i miał z sieni skręcić do czeladnej, gdy go nagle spotkała babka.

— Romek, gdzie ty siedzisz tak długo, podwieczorek na nie wystygnie. Chodź najpierw wypić kakao

Chcąc nie chcąc, z miną trochę nadąsaną, przeszedł do jadalni i zabrał się do podwieczorku. Był niezadowolony, że kakao gorące, że kożuch się zebrał na niem i ze złością dmuchał, aż rozpryskiwało się wokoło. Odgryzał z pasja duże kawałki chleba z powidłami i huśtał nogami pod stołem.

Przedewszystkiem niezadowolony był, że mu przerwano dochodzenia, kto i skąd przyjechał. — Kto nie był na wsi małym chłopcem, ten nie może wyczuć, jaka moc jest w tych dwóch wyrazach: ktoś przyjechał! —

Po chwili weszła pani Bornacka, niosąc talerz nakrajanego placka dla gości. Spojrzawszy na Romka, zaczęła gderać.

— **Zdejm że kożuszek! Gorące pije, w pokoju gorąco i jeszcze siedzi w futrze. Zdejm zaraz i zanieś do sieni. Masz tu placuszka!**

Chłopiec wziął kawałek ciasta i wyszedł do sieni. Właśnie zaczął rozpinać pętelki bekieszy, gdy nagle stanął znieruchomiały z wrażenia. Z salonu dochodziły urywane słowa rozmowy i chłopcu zdawało się, że usłyszał jakiś kochany, dawno znajomy głos.

Szybko zawiesił bekieszę i na palcach wszedł do gabinetu. W sąsiednim salonie rozmawiały trzy osoby: hrabia, jakaś pani i ... wujek! Rozmawiali z ożywieniem, kobiecy głos mówił:

— Robiliśmy cudowne wycieczki sankami z góralem, zupełnie sielankowo. Poznaliśmy mnóstwo ciekawych ludzi. Niespodziewanie szybko i mile czas nam upłynął. —

Potem odezwał się Czartyński:

— A ile zmian zastaliśmy po powrocie! Toporzycki zaręczył się z Jadzią Brylewską. Panna Zocha Brednowska odmówiła Ostrowickiemu! —

Hrabia się odezwał:

— Jadzia Brylewska? Toż to jeszcze dzieciak zupełny, pamiętam ją niedawno taką!

— Czas idzie, panie hrabio. Dzieci podrastają, a my się starzejemy.

Kobiecy głos znów się odezwał:

— A jak ze zdrowiem pana? Maż mówił, że w ostatnim liście wspomniał pan o bólach ishiasowych.

— Dziękuję pani, minęły. Czy pani pozwoli nam zapalić papierosa?

— Ależ naturalnie, proszę bardzo, sama nauczyłam się palić —

W pokoju zrobił się ruch, po chwili dał się słyszeć głos Czartyńskiego.

— Sam przyniosę, panie hrabio, proszę się nie fatygować! —

W tej chwili nagle otworzyły się drzwi i na progu stanął Czartyński.

Chłopiec cicho krzyknął. Leon chwilę stał bez ruchu, potem momentalnie zamknął drzwi za sobą, skoczył do chłopca i ukląkł przy nim na podłodze. Romek zarzucił mu obie ręce na szyję i całował jego chude policzki, oczy, usta. Wreszcie przytulił się całem ciałem do klęczącego i patrzał nań z bezgraniczną miłością.

A Czartyński tulił go do siebie, całował i szeptał bezładnie:

— Dziecko ty moje jedyne, synuś złoty! Pamiętasz mnie, kochasz mnie? Mój syn! Jakiś ty duży, jaki rumiany, Romek jedyny! Dawno tu jesteś? A gdzie mamusia, Romku? —

Chłopiec milczał, tylko się bardziej przytulił do ojca i ciężkie łzy toczyły się nagle z oczu na policzki.

Czartyński zbladł i zgniótł rączkę dziecka szalonym uściskiem aż do bólu.

— A gdzie ona?

— Mamusia została w Warszawie ... w niebie!

W tej chwili Czartyński zakrył oczy ręką i jęk cichy wyszedł ze zdławionej krtani. Romek patrzał na niego wylękniony, wreszcie położył mu rączkę na włosach i odezwał się cicho, jak człowiek zrezygnowany na wszystko:

— **Nie płacz, cicho! Dobrze przynajmniej, że ty wróciłeś! Zostań już teraz ze mną. Ja cię tak kocham!**

Glaskał dziecinną ręką twarz i włosy Czartyńskiego, pełen słodyczy i ufności. Leon **przygarnął go do siebie spazmatycznie.**

Nagle drzwi od salonu otworzyły się cicho i ukazała się w nich strojna postać pani Czartyńskiej, a za nią przerażony hrabia.

—** **Kronika policyjna.** Raporty policyjne notują trzech aresztowanych. Jednego za kradzież, jednego za przekroczenie granicy i jednego poszukiwanego przez policję polityczną.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Związek Handlowców T. z. w** Grudziądzu urządza w środę dnia 8 kwietnia o godz. 8-mej wieczorem zebranie miesięczne, na które zaprasza się wszystkich byłych i obecnych członków oraz sympatyków. Zebranie to odbędzie się w specjalnym lokalu firmy Marchlewski i Zawacki. O liczne przybycie uprasza (1674) **Zarząd.**

—(rt) **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet.** Zebranie Tow. Czytelni dla Kobiet odbędzie się w poniedziałek dnia 6 kwietnia o godz. 7.30 w auli gimnazjum matem.-przyrodn przy ul. Sienkiewicza. Na program składa się wykład księdza Nagórskiego, deklamacje oraz sprawozdanie przewodniczącej p. Kruszonowej ze zjazdu Zarządu Kat. Związku Polek w Poznaniu i sprawę zjazdu Kat. Związku Polek w Grudziądzu. W wolnych głosach omawiać się będzie kwestję przedstawienia, poradni i inne bardzo ważne sprawy. Biblioteka otwarta godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia — zapisywanie członkiń oraz odbieranie składek również przed posiedzeniem. O jak najliczniejszy udział tak członkiń jako też gości zaprasza **(1579) Zarząd:** Kruszonowa.

—(rt) **Zebranie informacyjne** miesięczne odbędzie się dnia **6-go** kwietnia o godz. 20-tej w kasynie oficerskiem 64 p. p., o czem zawiadamia panów członków (1573)

Zarząd Koła Oficerów Rezerwy.

(rt) Z Tow. Opieki nad Więźniami. Roczne walne zebranie Tow. Opieki nad Więźniami odbędzie się dnia 23 kwietnia **o godz.** 6-ej wieczorem na sali posiedzeń Rady Miejskiej. Złożone będzie na niem sprawozdanie z całorocznej działalności towarzystwa, dalej dokona się wyboru kilku nowych członków Zarządu, w miejsce ustępujących — jak to przewiduje statut. Uprasza się o przybycie nietylko członków, ale i sympatyków, z życzeniem, aby do Tow. o tak humanitarnych celach wstąpić zechcieli.

(rt) Tow. Sportowe „Olympia". Kwartalne zebranie T-wa. t. j. wszystkich Oddziałów, odbędzie się w piątek dnia 17-go kwietnia br. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu zebrań p. Kellasa. Ważniejsze sprawy na porządku obrad:

a) budowa boiska.

b) przystąpienie do Ligi przeciwalkoholowej.

Obecność wszystkich członków konieczna.

(—) **Andrót, prezes.**

Z KIN.

♆ **KINO APOLLO** wyświetla wspaniały film, i to arcywesołą farsę 8 aktową p. t.: **„Miłość czy korona"** z niedoścignioną Denus Milańska w roli głównej; pozatem nadprogram **„Kliks, Pechowiec".**

♆ **KINO „ORZEŁ"** wyświetla od dziś do środy dnia 8-go kwietnia włącznie wspaniały program: **„Gdy kobieta zaprażnie" i Pat i Patachon** bawiąc widzów nader wesoło.

♆ **Nowa placówka w Grudziądzu.** Pan Jan Tyniecki otworzył przy ul. Sienkiewicza nr. 7 skład czekolady oraz konfektów i cukierków deserowych, zapewniając zaopatrywać swą Szan. Klientelę tylko w towar pierwszorzędny z fabryk renomowanych po cenach jaknajniżej kalkulowanych. (Naszym Szan. Czytelnikom zwracamy uwagę na ogłoszenie w numerze dzisiejszym.)

REKLAMA.

♆ **Rozwój polskiego przemysłu chemicznego.** Z prawdziwą satysfakcją stwierdzić należy, że niektóre gałęzie handlu naszego wyzwoliły się prawie zupełnie z pod zależności przemysłu zagranicznego. Do tych gałęzi zaliczamy w pierwszym rzędzie branżę perfumeryjno - kosmetyczną. Coraz mniej spotykamy w drogerjach flakoników i kartonów z napisami obcemi, a miejsca ich zajmują wyroby polskie. Wśród tych zaś na szczególne wyróżnienie zasługują produkty firmy J. i S. Stempniewicz w Poznaniu. Wzbogaciła ona przemysł ten obecnie dwoma nowemi artykułami i wypuściła je w handel pod nazwą „Iste". Mianowicie „Iste" wodę kolońską i „Iste" mydło do golenia. Panie nasze już dawno przyzwykły do polskiej wody kolońskiej i z tem większem zaufaniem przyjmą nową wodę, zwłaszcza, że pochodzi od firmy, która w tym zakresie zdobyła już sobie należytą renomę. Niewątpliwie też i panowie nasi przyzwyczają się do polskich mydeł do golenia zwłaszcza, że „Iste" dzięki umiejętnemu doborowi składników oznacza się niezwykłą wydajnością i dlatego jest oszczędną w użyciu.

♆ **Wystawy świąteczne.** Nasze miasto Grudziądz staje się coraz to bardziej „wielkim" miastem. Ku temu obok upiększeniu naszego miasta przyczyniają się wspaniałe dekoracje okien wystawowych. Wymienić wypada ostatnie dwie firmy Marchlewski i Zawacki, która to firma zawsze stara się, by okna jej były pod każdym względem interesujące. Ze składów rzeźnickich każdego nawet laika uderzyć musiała niedzielna wystawa nietylko okna ale całego składu mistrza rzeźnickiego p. Alojzego Poznańskiego przy ulicy Wybickiego 41. W oknie wybór przeróżnych wyrobów szynek wędzonych, gotowanych, kiełbas polskich, wędlin najrozmaitszego rodzaju. Zabawny wprost wygląd sprawiały 3 prosięta oryginalnie, zabawiające się grą w karty. Dalej stół zaopatrzony w święcone wabił ciekawych i łechtał żołądek.

Z Pomorza

—** **CHEŁMŻA. (Chełmża miastem garnizonowem).** Jak się dowiadujemy, zostanie Chełmża w niedługim czasie miastem garnizonowem. Już w październiku bieżącego roku przybędzie do Chełmży oddział artylerji polowej w sile 250 ludzi. Rozmieszczony będzie w majątku p. Rochona. Miasto zamierza zakupić grunt pod budowę koszar.

—** **WEJHEROWO. (Kradzież).** Ze śpichrza p. Józefa Wojewskiego w Wejherowie skradziono przy włamaniu się w tych dniach 2 000 kilogramów mąki ogólnej wartości 1070 złotych. Stwierdzono, że sprawcami kradzieży są: optant Józef Kunikowski i jego brat Jan, zatrudnieni u Wojewskiego. Mieli oni jeszcze paru wspólników.

—** **GNIEWKOWO. (Nieszczęśliwy wypadek).** Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w ubiegłą sobotę w rodzinie tut. obywatela p. Krausego. Pięcioletnia córeczka p. K. miała w kieszeni od fartuszka igłę, która przy schyleniu się dziewczynki przebiła się przez odzież w żywot tejże. Ponieważ na miejscu nie było można owej igły wydobyć, musiano się udać z nieszczęśliwą do szpitala miejscowego, celem prześwietlenia i operacji. W tym czasie igła wbiła się już tak głęboko, że dziecko trzeba było odwieźć do Torunia, celem przeprowadzenia ostatecznej operacji i wątpliwem jest, czy dziewczynka, która jest słabowita, operacje przetrzyma.

—** **TUCHOLA. (Zbrodniczy zamach).** Zbrodniczego zamachu dokonano tu w dn. 26-go marca br. na pociąg wieczorny przybywający z Laskowic do Tucholi. W chwili, gdy pociąg w pobliżu szosy świeckiej zwalniał już biegu, padł od strony miasta, strzał a nabój przebił na wylot przedział jednego z wagonów trzeciej klasy. Na szczęście nie został nikt trafiony kulą, ale szkło, rozpryskające się na kawałki, zraniło poważnie w głowę chorążego p. Piechowskiego z Chojnickiego baonu 66 pp., tak, że musiano mu na dworcu udzielić pomocy. Jest nadzieja, że sprawcę zbrodniczego zamachu uda się wykryć.

(Ciekawy proces.) Przed sądem powiatowym w Tucholi toczyła się w tych dniach ciekawa rozprawa. Pewien rolnik z Raciąża, pow. tucholski, sprzedał pewnej firmie handlowej cztery tłuste świnie, które natychmiast w tutejszej rzeźni zabito. Wyjątkowo wielkiemi okazały się żołądki tych czterech świń, gdyż łącznie ważyły 86 funtów; dla porównania zważono 4 żołądki innych świń, które ważyły tylko 14 funtów. Na podstawie tej różnicy zażądali kupcy zniżki ceny. Sprzedawca nie zgodził się na to i zaskarżył kupców o pełną cenę umówioną. Skarga została jednak odrzucona: sąd dopatrzył się zamiaru oszustwa w tem, że właściciel dał się świniom przejadać, skutkiem czego właśnie żołądki nabrały wagi.

—** **BRODNICA. (Zwiniecie sądu pokoju).** Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości, został zwinięty Sąd Pokoju, a wprowadzony w życie Sąd Ławniczy, w którego skład wchodzi jeden sędzia zawodowy i dwóch ławników.

—** **WEJHEROWO. (Kradzież).** Przed paru dniami włamał się złodziej do mieszkania p. Szornakowej w Wejherowie i skradł pewną ilość pieniędzy. Podejrzenie pada na pewnego chłopca, którego w dniu kradzieży widziano kręcącego się w pobliżu domu. Chłopiec nie przyznaje się do tej kradzieży, natomiast przyznał się do dwóch innych, popełnionych w Pucku.

—** **TCZEW. (Przychwycenie przemytnika).** Na odcinku Miłobądź—Świetlikowo zauważył policjant trzech przemytników. Dwóch zbiegło, a trzeci rzucił się na policjanta, który po zaciętej walce ubezwładnił przemytnika i go przyaresztował. Przemytnikowi odebrano znaczny zapas tytoniu, jaki miał w plecaku. Jest to znany przemytnik i awanturnik. — 16-letni Alojzy Chmielnik zbiegł z domu rodzicielskiego w Poznaniu i zamierzał pono udać się do Gdańska.

(Straszny wypadek). Wczoraj rano o godz. 4-tej zdarzył się w Zajączkowie straszny wypadek. Przy przesuwaniu wagonów jeden z wozów pochwycił kolejarza Bernarda Tramowskiego, który upadł na szyny tak nieszczęśliwie, że koła obcięły mu obie nogi. Nieszczęśliwego przeniesiono do Zakładu św. Wincentego, gdzie p. dr Strutyński dokonał natychmiast operacji. T. jest żonaty; stan jego jest groźny.

(Kradzież). Zwolniony z pracy czeladnik piekarski w ulicy Dworcowej zabrał uczniowi parę trzewików i ulotnił się. O kradzieży powiadomiono natychmiast policję, która wszczęła energiczne poszukiwania za złodziejem.

(Przedstawienie). W przyszłą niedzielę staraniem Sióstr Miłosierdzia Zakładu św. Wincentego a Paulo zostanie odegrany dramat religijny z czasów prześladowania chrześcijan w pięciu odsłonach p. t. „Płomień ofiary". Przedstawienie wywołało w mieście wielkie zainteresowanie.

—** **STAROGARD. (Przestępstwa przemytnicze).** Postrzelony przez strażnika celnego został na drodze koło Kolinca niejakiś Siemiątkowski Wincenty z Aleksandrowa za to, że nie usłuchał rozkazu zatrzymania się. — Policji tutejszej udała się znowu skonfiskować znaczne zapasy tytoniu, pochodzącego z przemytnictwa.

—** **TCZEW. (Koncert prof. Roberta Poselta.)** W ubiegłym tygodniu odbył się tu koncert słynnego wirtuoza-skrzypka prof. R. Poselta przy współudziale p. Jadwigi Felskiej pianistki. Gra p. Poselta, to gra mistrzowska wykończona w najdrobniejszych szczegółach; o technice tak wydoskonalonej, że nie ma trudności, którychby p. Poselt z łatwością nie wykonywał. Biegłość palców i smyczka pełna rutyny, a czystość tonu nawet w najwyższych pasażach i przy najprędszem tempie jaknajdoskonalsza. Wobec tych wszystkich zalet gry, najważniejszą wszakże jest siła uczucia, jaką Poselt umiał wlać w poszczególne utwory. Nic więc dziwnego, że prof. Poselt odniósł swoim występem sukces wielki i zasłużony. Pani J. Felska, bezprzecznie najlepsza pianistka na Pomorzu, urozmaiciła program, wykonawszy z powodzeniem kilka utworów solowych.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Tajemnicze dzieciobójstwo).** W uzupełnieniu naszej porzedniej wiadomości piszą nam ze Środy. W Strachowicach Piątkowskich, wiosce powiatu średzkiego, wyciągnięto dnia 1 bm. około godz. 12-tej w południe z kanału kobietę, trzymającą w rękach kurczowo 5-letniego chłopca. dziecko nie zdołano przywołać do życia. Denatka 32-letnia Gibowska, przybyła z Miłosławia, która wyszła bez szwanku, podaje, że chciała zginąć wraz z swym synkiem, aby ujść nędzy i prześladowaniu rodziny. Niewiadomo jednakowoż czy zachodzi zabójstwo połączone z zamiarem samobójczym, czy też tylko w odpowiedni sposób zamaskowane zabójstwo, gdyż kanał jest pono zbyt płytki, aby w nim mogła znaleźć śmierć osoba dorosła. Sprawę wyświetli komisja śledcza, która zjechała ze Środy na miejsce wypadku.

(Śmierć wskutek nieostrożności). W ubiegły czwartek między godz. 21—22 zastrzelił się skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z rewolwerem 20-letni Władysław Olejniczak, zamieszkały przy G. Wildzie 62. Nieszczęśliwy zajrzał w lufę nabitego rewolweru, chcąc sprawdzić czy jest nabity. W tem padł strzał, który ugodził denata w oko, przebijając skroń. Śmierć nastąpiła natychmiast.

(Tajemniczy szkielet). Przy kopaniu żwiru w Antoninie pod Swarzędzem, natrafiono na szkielet w głębokości około pół metra. Stwierdzono, że jest to szkielet kobiety około dwudziestoletniej. Znalezienie szkieletu nasuwa podejrzenie, że może to być szkielet dziewczyny, która przed osiemnastu laty zaginęła w tajemniczy sposób. Śledztwo wdrożone zdoła może odsłonić rąbek tajemnicy i przyczyni się do wyświetlenia zaszłej przed kilkunastu laty zbrodni.

—* **LWÓW. (Stefan Żeromski na budowę gimnazjum).** Stefan Żeromski przeznaczył na budowę gimnazjum w Brzuchowicach pod Lwowem tantjemę autorską z pierwszego przedstawienia swej sztuki p. t.: „Uciekła mi przepióreczka", która ma się niebawem ukazać na scenie teatru lwowskiego.

(Podrzucenie noworodka w kościele). Onegdaj znaleziono w kościółku kolejowym w Nowym Sączu porzuconego noworodka płci żeńskiej. Za występną matką poszukuje policja.

—* **WŁODZIMIERZ WOŁYŃSKI. (Wielka defraudacja pocztowa).** Jak donoszą pisma wołyńskie, władze policyjne we Włodzimierzu Wołyńskim od dłuższego czasu informowane były o nadużyciach dokonywanych w kasie urzędu pocztowego. Zarządzono więc ścisłą obserwację. Wkrótce zostały uzyskane całkowite już dane. — Kiedy jednakże już funkcjonarjusze służby bezpieczeństwa wkroczyli do mieszkania urzędnika pocztowego, Grigorja Gileckiego, celem aresztowania winnego, poczynionych malwersacji, zastali lokal pusty. Gilecki zniknął bez śladu. Jednocześnie dyrekcja poczty w Lublinie zawiadomiła policję państwową o sprzeniewierzeniu przez Gileckiego 36 000 złotych w przekazach pieniężnych i listach wartościowych. Przestępca mając możność podnoszenia bez kontroli przesyłanych pieniędzy, fałszował podpisy odbiorców i na tej drodze przez dłuższy okres czasu wyzyskiwał zbyt szeroki zakres swych kompetencyj. Za zbiegiem rozesłano listy gończe.

—* **BIAŁYSTOK. (Kradzież 17 000 złotych).** Onegdaj przed południem w oddziale Banku Polskiego w Białymstoku dokonano nader śmiałej kradzieży. Stało się to w tej chwili, gdy kasjer Banku Polskiego wypłacał kasjerowi sądu okręgowego sumę 23 000 złotych. Podczas pakowania do worków bilonu przez kasjera sądu jakiś człowiek porwał paczkę banknotów leżącą na okienku, a która zawierała sumę 17 000 złotych, poczem zbiegł.

—* **WARSZAWA. (Śmierć wskutek zatrucia gazem).** Przy pl. Grzybowskim w Warszawie skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z gazem świetlnym zatruła się śmiertelnie Janina Łuksak, służąca. Łuksak przed paru tygodniami przyjechała do Warszawy i dotychczas nie zdołała zapoznać się z urządzeniami gazowemi, co stało się przyczyną wypadku.

(Wypadek na kolejce dojazdowej). W pobliżu Jeziorny stanął z wozem tuż przy torze kolejki wilanowskiej mieszkaniec wsi Wierzbno, gm. Nowo-Iwiczna Wojciech Żurawski. W tym momencie nadjeżdżał pociąg. Koń przestraszył się pociągu i poniósł, a dostawszy się pod parowóz, został zabity na miejscu. Żurawski opłakuje stratę, którą poniósł z własnej winy.

—* **CZĘSTOCHOWA. (Napad rabunkowy).** Dwóch zamaskowanych bandytów napadło we wsi Kukowie, pow. częstochowskim na powracających z Praszki podkomisarza straży celnej Gumińskiego i strażnika Zielińskiego, którzy na furmance wieźli 6000 złotych na wypłatę funkcjonarjuszów straży celnej, m. Klucznie i położyło ich kilku strzałami trupem.

—* **ZAMOŚĆ. (Skandal w teatrze).** W Zamościu w teatrze przerobionym z b. kościoła franciszkańskiego, staraniem tamtejszego sejmiku powiatowego odegrana została pierwsza sztuka w żargonie p. t.: „Młodzieniec wiejski". Fakt ten wywołał wielkie oburzenie wśród polskich sfer Zamościa.

—* **KRÓLEWSKA HUTA. (Skazanie fałszerzy pieniędzy).** Swego czasu wykryto w Królewskiej Hucie tajną drukarnię fałszywych marek rentowych. Fałszerstw tych dopuszczali się dwaj ślusarze, którzy w tych dniach skazani zostali na sześć miesięcy więzienia.

—* **LWÓW. (Kobieta — włamywaczem).** Przed dwoma dniami skradziono z mieszkania kupca Czerniaka szkatułkę z biżuterią wartości 6000 złotych. Sposób włamania oraz znajomość miejsca, gdzie ukryta była biżuteria, wskazywało, że włamania tego dokonać musiała osoba obznajmiona z rozkładem tego mieszkania. Wkrótce też aresztowano b. służącą Czerniaków Annę Korzuszko, oraz jej kochanka Daniela Findera. W toku dochodzeń stwierdzono, że aresztowany Finder, wykazujący swoje alibi nie brał w tem włamaniu udziału — natomiast dokonała tego bez niczyjej pomocy Korzuszko. Złodziejka przyznała się do winy. Udało się również odszukać skradzioną biżuterię w całości ukrytą przez K. w jej mieszkaniu.

(Kradzież w banku). W czasie załatwienia spraw w banku „Wiedeńskim" przy placu Smolki, skradł ktoś onegdaj Oziaszowi Wirklichowi, urzędnikowi Tow. Wzaj. Ubezp. portfel, zawierający 350 dolarów.

—* **WILNO. (Przejście na Unję).** Donoszą z Wilna, że przybył tam z pow. lidzkiego prawosławny duchowny Ławrow, który zameldował wileńskim prawosławnym władzom duchownym, iż parafja prawosławna Dzikuszki w pow. lidzkim z protojerem Markiem Jaczynowskim na czele przeszła na unję. Wobec tego arcybiskup prawosławny Teodozjusz wydelegował duchownego Dziczkowskiego do nawrócenia odpadłej parafii na nowo na prawosławie.

—* **ZAWIERCIE. (Napad bandycki).** Onegdaj około godz. 10-tej wieczorem do mieszkania Kuziów, zamieszkałych w domach robotniczych kop. „Gustaw" pod Zawierciem, weszło 4-ech nieznanych mężczyzn i zażądało od Kuziowej pieniędzy. Mąż jej był nieobecny. Jeden z napastników kazał kobiecie odwrócić się do ściany, sam zaś stanął za nią z rewolwerem w ręku. Drugi zaś znajdujący się obok pytał, gdzie są pieniądze. Kuziowa odpowiedziała, że w kuchni. Bandyci zabrali zawinięte w chustkę od nosa 65 zł. 50 gr. czyli wszystką gotówkę, jaką Kuziowie posiadali w domu i zbiegli w kierunku Zawiercia.

—* **ŁODŹ. (O dzieciobójstwo).** Sąd okręgowy rozpoznawał sprawę małżonków Justyńskich oskarżonych o zabójstwo własnego dziecka. Sprawa przedstawia się następująco: W mieszkaniu Justyńskich między dziećmi ich 15-letnim Stanisławem, a 6- letnim Władysławem wybuchła sprzeczka. Rodzice ujęli się za młodszym synem i skatowali starszego do tego stopnia, że ten po niedługim czasie zmarł. Matka biła dziecko deską, po brzuchu i krzyżach, zaś ojciec porwał je w górę i następnie rzucił z całych sił na ziemię. Sąd skazał Justyńskiego, oraz jego szwagra, który mu w tem bestialstwie pomagał, na dwa lata ciężkiego więzienia, zaś Justyńską uwolnił.

* **KRAKÓW (Wielka kradzież w księgarni).** Ubiegłej nocy dokonano nader śmiałego włamania do lokalu głównego księgarni firmy Gebethnera i Wolffa. Sprawcy włamania zakradli się prawdopodobnie wieczorem poprzedniego dnia do piwnicy i wyborowali otwór w sklepieniu, przez który dostali się do lokalu księgarni. Złodziejom nie udało się rozbić głównej kasy. Jedynie z podręcznej kasy zabrali 3.100 złotych i zbiegli. Za sprawcami włamania policja wdrożyła energiczne śledztwo.

Rozmaitości.

× **„Złote myśli sejmowe“.** W „Kurjerze Porannym“ (Warszawa) znany poeta i satyryk, Julian Ejsmond, zamieszcza wierszyk p. t. „Złote myśli sejmowe“, który poniżej przedrukowujemy:

Złośliwi twierdzą, że brak **głów** nasz Sejm dobija.
Chociaż **głów** w Sejmie braknie, ale jest w nim **Szyja.**
Niema **głowy**, to prawda — ale są **Kedziory...**
Brak **orłów;** ale mamy **Wrony i Sikory.**
Jest **Skowronek** — niezmiernie sympatyczny ptaszek.
Brak **ognistych Pegazów: ale jest Wałaszek...**

Nie zawsze się dogodzić da pragnieniom **tłumu.**
Jest na Wiejskiej **Rozumek** — chociaż brak **rozumu.**
Gdy kraj cały pogrąża się w biedzie i nędzy
W Sejmie mamy **Pieniążka,** choć nam brak **pieniędzy...**“

— **Katastrofa w szkole madryckiej.** W jednej ze szkół miejskich załamała się podłoga, wsutek czego 8 dzieci zostało zabitych, pozostałe zaś w klasie odniosły ciężkie poranienia.

Ze sportu.

Sezon wiosenny rozpoczął się.

Od dwóch tygodni ożywił się znacznie ruch sportowy. Sezon wiosenny dzięki pogodzie rozpoczął się na dobre, pozwalając klubom sportowym rozgrywać przedwstępne zawody, które będą raczej treningami przed klasowemi zawodami letniemi.

Rozgrywki obecne są to narazie tylko próby, w których najsłabsze kluby sportowe odpadają z możności uczestniczenia w wielkich zawodach o mistrzostwo Polski.

Oto wyniki zawodów footbalowych niedzieli wczorajszej według komunikatów Pata:

O mistrzostwo Polski.

Królewska Huta. Zawody piłki nożnej o mistrzostwo Polski między Wisłą krakowską a Amatorskim Klubem Sportowym zakończyły się zwycięstwem Amatorkiego Klubu Sportowego w Stosunku 4:3 (1:0).

Warszawa. Zawody piłki nożnej pomiędzy Polonją a Wartą o mistrzostwo Polski zakończyły się zwycięstwem Polonji w stosunku 3:2 (2:0). Bramy strzelili dla Polonji Loth II 2, i Grabowski, dla Warty Szmidt i Przybysz, który obok Spojdy był najlepszy na boisku.

Wilno. Zawody piłki nożnej o mostrzostwo Polski między Pogonią lwowską a Pogonią wileńską przyniosły zwycięstwo Pogoni lwowskiej 5:0 (0:0).

Łódź. Łódzkie Towarzystwo Sportowo-Gimnastyczne— Turyści 3:2 na korzyść Ł. T. S.-G.

Kraków. Cracovia — Czarni (Lwów) 3:2 (2:0) na korzyść Cracovji.

Przemyśl. Warszawska Legia — Polonja przemyska 2:1 na korzyść Legji.

Toruń. Dzisiejsze zawody piłki nożnej między Łódzkim Klubem Sportowym a Toruńkim Klubem Sportowym zakończyły się zwycięstwem Ł. K. S. w stosunku 7:0 (6:0).

Sprawy społeczno-gospodarcze

— NIEWYPŁACALNOŚĆ NIEMIECKIEJ FIRMY ZBOŻOWEJ. Ciągły spadek kursu cen zboża wywołał liczne niewypłacalności w Niemczech. Śląska firma zbożowa w Wrocławiu „Ritter“, istniejąca już od roku 1880, ogłosiła niewypłacalność. Pasywa wynoszą jeden miljon marek.

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 7 4. 1925.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100 kg.	31 50 – 32.50
Pszenica	39.00—41.50
Jęczmień zwyczajny	
Jęczmień browarowy	27.50—29.50
Owies	26 0—28.00
Mąka żytnia	42,00—44,00
Mąka pszenna	57,50—60,50
Ospa żytnia	— 20.75
Ospa pszenna	
Ziemniaki	— 5. 25
Groch polny	21,00—24.00
Groch Victoria	30,00—34.00

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Dezydery Raszkowski w Grudziądzu.

Zaproszenie.

Niniejszem uprzejmie zapraszam na wspólną naradę do sali posiedzeń Rady Miejskiej w środę, dnia 8-go kwietnia 1925 r. o godzinie 8-ej wieczorem PP. Przedstawicieli Duchowieństwa, Władz Cywilnych i Wojskowych, Korporacji Miejskich, Prasy, Szkolnictwa, wszelkich Stowarzyszeń i Organizacji oraz Obywatelstwa.

Porządek obrad:

1. Omówienie programu obchodu dnia święta narodowego 3 Maja.
2. Wybór ścisłego Komitetu obchodowego.

Grudziądz, dnia 2-go kwietnia 1925 r.

Prezydent miasta
(—) Włodek. [1672

Zdarzają się wypadki że mieszkańcy gmin, szczególnie rolnicy, przyjmują do siebie na służbę zbiegłych z zakładów wychowanków przymusowych zamiast oddać zbiegów do najbliższego posterunku Pol. Państw., ukrywają ich przed władzą policyjną.

Ponieważ postępowanie takie utrudnia niezmiernie poszukiwanie zbiegłych, zwraca się uwagę, że przetrzymujący u siebie zbiegłych wychowanków będą bezwzględnie do odpowiedzialności sądowej pociągnięci.

Grudziądz, dnia 4 go kwietnia 1925 r

Prezydent miasta
(—) Włodek. [1675

Obwieszczenie.

W środę, dnia 8-go kwietnia br., o godzinie 10-tej rano celem pokrycia zaległych składek dla Kasy Chorych m. Grudziądza odbędzie się w Ratuszu II. pokój nr. 10

LICYTACJA

rzeczy zafantowanych przez Miejski Urząd Egzekucyjny.

Będą sprzedawane następujące przedmioty: **2 zegary, 2 szafy, 3 kanapy, 4 stoły, 9 dyszli, 4 biurka, 2 leżanki, 3 pary trzewików, 1 lustro, 1 łóżko 4 garnitury koszykowe, 1 gramofon, 1 maszyna do pisania, 2 fotele, 3 futra itp.** 1671

Grudziądz, dnia 3-go kwietnia 1925 r.

Magistrat - Urząd Egzekucyjny.

Ogrodnictwo miejskie w Grudziądzu

przyjmie natychmiast kilku młodych, zdolnych

pomocników ogrodniczych

specjalnie do prac parkowych. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd ogrodów miejskich **Ratusz II pokój 8.** (1572

MAGISTRAT
Zarząd parków miejskich
(—) DUDAY

OGŁOSZENIE.

Od dnia 5 kwietnia 1925 r. kursuje w każdą niedzielę autobus do Rudnika i odwrotnie. Odjazd z ostatniego przystanku tramwajowego przy ulicy Chełmińskiej. Autobus będzie kursował od godz. 13-tej do 20-tej w 1 godzinowych odstępach. Cena dla dorosłych 30 gr, dla dzieci poniżej 14 lat 20 groszy. W środy i soboty kursuje autobus do Mniszka i odwrotnie. Odjazd z Placu 23 Stycznia o godz. 6.30, z Mniszka 7.30. Z ulicy Chełmińskiej ostatni przystanek tramwajowy:

o godz. 12-ej, z Mniszka o godz. 13-ej
„ „ 16-tej, z „ „ 17-ej

Cena dla dorosłych 50 groszy, dla dzieci niżej 14 lat 25 groszy.

Miejskie tramwaje, elektrownia i wodociągi Grudziądz. 1654

Ogłoszenie.

Z powodu niedostatecznego wykorzystania 5 minutowego ruchu tramwajowego, począwszy od poniedziałku tj. 6-go bm. kursują wozy tramwajowe jak następuje:

w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki w 10 minutowych odstępach.

W dni targowe jak środy i soboty:

od godz. 7-mej do godz. 10-tej co 5 minut
„ „ 10-tej „ „ 14^{30} co 10 minut
„ „ 14^{30} „ „ 19^{30} co 5 minut

W niedzielę i święta:

od godz. 6^{40} do godz. 12^{30} co 10 minut
„ „ 12^{30} „ „ 20-tej co 5 minut

Grudziądz, dnia 6-go kwietnia 1925 r.

Miejskie Tramwaje, Elektrownia i Wodociągi Grudziądz. 1779

OBWIESZCZENIE.

Odbudowa swiniarca i obory dla bydła na probostwie **w Świętem** pow. grudziądzki ma być rozpisana według przepisów dla starania się o pracę i dostawy dla budowli państwowych.

Zamknięte oferty z dot. napisem winne być nadesłane **dnie 30 kwietnia b. r. do godz. 11 przed poł.**

Warunki i rysunki są do przejrzenia w niżej podpisanym urzędzie. Oferty dopóki zapas starczy za opłaceniem 4 złotych do nabycia.

Prace winne być ukończone do dn. 1 X. 1925.

Udzielenie zlecenia nastąpi w przeciągu 4 tygodni.

Grudziądz, dnia 4 kwietnia 1925 r.

Państw. Urząd Budownictwa Naziem. w Grudziądzu. 1639

Dlaczego gosposie używają do pieczenia ciast i bułeczek wszelkiego rodzaju chętniej **proszku Dr. Oetkera „Backinu“** niż drożdży?

Dlatego, że

1. Ponieważ pieczenie zapomocą **Backinu Dr. Oetkera** jest o wiele prostsze, prędkie i pewniejsze.
2. Ponieważ ciasto przygotwane na proszku **„Backinie“** można natychmiast wstawić do pieca nie czekając kilku godzin zaczem wyrośnie.
3. Ponieważ wiecie, iż ciasto upieczone z proszkiem **„Backinem“ Dr. Oetkera** i według przepisu **Dr. Oetkera**, musi się zawsze udać, przyczem unika się niepotrzebnych trosk, jakie są przy użyciu drożdży, gdy się obawia, czy też ciasto dobrze wyrośnie. (1670
4. Ponieważ ciasto sporządzone z pomocą **„Backinu“ Dr. Oetkera**, jest lekko strawnem i zdrowem.

Ciasto **Dr. Oetkera**, może być zjedzone natychmiast po wyjęciu z pieca.

To są najważniejsze zalety proszku

DR. OETKERA

„BACKINU“, które zachęcają gosposie do używania go.

Przepisy bezpłatnie w wszystkich sklepach.

O ile ich zbraknie, prosimy zwrócić się do firmy **Dr. A. Oetker Oliwa** koło Gdańska.



Dnia 3. bm., o godzinie 9 przed południem, zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż ś. p.

Bolesław Szołczyński

w 45 r. życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Grudziądz-Tuszewo, dnia 6 kwietnia 1925 r.

Ekspotracja do kościoła farnego odbędzie się we wtorek dnia 7-go bm., o godzinie 9-tej przed połudn. żałobna msza św. i kondukt na cmentarz. (1509

Szanownej Publiczności Grudziądza i okolicy do wiadomości, że z dniem dzisiejszym

otworzyłem przy ul. Sienkiewicza 7

skład czekolady i cukierków deserowych

Staraniem mojem będzie, Szan. Publiczność obsłużyć tylko towarem doborowym firm pierwszorzędnych po cenie umiarkowanej.

Proszę o łaskawe poparcie mego nowego przedsiębiorstwa, polecam się

z wysokim szacunkiem

Jan Tynecki, Grudziądz

Sienkiewicza 7. Telefon nr. 602

Mieszkania

Herzfeld & Victorius T. A.

poszukuje możliwie natychmiast

dzierżawy mieszk. 2-3 pokoj.

z kuchnią, możliwie w pobliżu ulicy 3-go Maja. Łask. zgłoszenia uprasza się skier. 3-go Maja 13/14.

---

2 bardzo ładne **umebl. pokoje** obok siebie, z osobnem wejściem, światło elektr. tylko dla panów na dobrem stanowisku lub małżeństwa do wynajęcia ewtl. z używalnością kuchni. 1510

Tuszewska Grobla 22, II ptr. l

Mieszkanie 4 pokojowe

z łazienką poszukuje. Płacę za dwa lata z góry lub pożyczę większą sumę pieniędzy bez procentu, oprócz czynszu. Of. do Głosu Pom pod nr. 1524p

---

KINO-TEATR »APOLLO«

pod dyrekcją C. Ballinga — Początek o godz. 6 i 8-mej

Dziś Premjera!

1788 gigantycznego filmu wytwórni **„Loew-Metro“** twórcy **„4 Jeźdźców Apokalipsy“**

Miłość czy Korona? arcywesoła farsa w 8 aktach z niedoścignioną Venus-Milońską **Mae Murray** rywalką **Ossi Osswalda**, wesołą pełną temperamentu.

Nadprogram: KLIKS, PECHOWIEC

Program pierwszorzędny, każdy go **widzieć** powinien.

Cukierki śmietankowe

są smaczne i pożywne z firmy

Kaszubowski - Starogard.

721

Zguby

Zgubiono w niedzielę popoł. portfel, świadectwa przem. i wykaz amerykański na nazwisko **Michał Kalinowski**. Oddać za wynagrodzeniem (1526

BISKUPIA nr. 8

Venzke & Duday, Grudziądz

Fabryka i biura przy dworcu kolejowym. — Telefon 88

Fabryka papy dachowej

Destylacja smoły — **Materjały budowlane**

Polecamy pod przystępnemi warunkami: (1290 A

Tekturę asfaltową	Dziegieć	Wapno w kawałkach
Asfaltową tekturę izol	Olej motorowy	Trzcina do sufitów
Smołę węglową dest.	Naftalina	Cegły ogniotrwałe
Asfaltowy lepnik dest.	Cementportlandzki	Płyty posadzkowe glazurowane
Karbolineum czysty olej	Gips sztukatorski i murarski	Żłoby glinkowe glaz.
Wytw. oliwy		

Cennik fotografji

6 pocztówek koloru czarnego **3 zł**

6 pocztówek koloru brazowego **4 zł**

6 pocztówek z czerń. brzegiem **5 zł**

Ceny powyższe obowiązują tylko w pierwszorzędnem **wykonaniu**

Pierwszorzędny Zakład Fotografji Artystycznej fot. B. Lange

Solna 2.

---

1 f. cukru 0,55

1 f. ryżu Burma **0,30**

1 litr przedniego oleju do pieczenia 1,50

Śledzie Matties pełne pierwszorzędne w smaku sztuka 0,10

Zapałki paczka 0,40

oraz wszelkie

towary kolonialne

po cenach jaknajniższych poleca 1781

Karol Huth

róg Placu 23 Stycznia.

Kupuję 1630

groch i owies

na paszę

DOM Ekspedycyjno-Handlowy Rudolf Schimmelfennig

wł. Paweł Witkowski

Poszukuję dostawy z 30 do 50 litr **mleka** natychmiast

Cysarski, Chełmińska 52

Czeladnika stolarskiego i ucznia

poszukuje J. Cybulski, mistrz stolarski Radzyn

KRAWCÓW

poszukuje **Sołtysiak** Ks. Budkiewicza nr. 18.

Ogrodnik

jak i

kobiety

znające prace ogrodnicze mogą się natychm. zgłosić Chądzyńska Grudziądz, Długa 9, I

Różne

TOKARNIA

Inż. Grabowski

Grudziądz, Ogrodowa 5 wykonuje prace tokarskie w drzewie, masowo i pojedyńczo. (1695

ZASTĘPCA

na zabawki

poszukiwany natychmiast.

Zgłoszenia do Głosu Pomorsk pod nr. 1640

Polecam się jako dobra

praczka

do posług. Zgł. do Głosu Pom. pod 1197p.

Ostrzegam, że długów zaciągniętych po pierwszym grudniu 1924 przez żonę moją „Bolesławę“ zwracać nie będę MICHAŁ MESSLER

Pracownia cholewek

wykonuje dobrą robotę po **tanich cen**

Klasztorna 10 I p.

SZTANDARY

dla stowarzyszeń, korporacji, pułków i młodzieży szkolnej poleca **Fabryka Sztandarów JULJ. ZIENISZ, POZAŃ**, ul. Podgórna 14, II. ptr. wejście z Placu Świętokrzyskiego. Na żądanie przesyła się kosztorys.

Wł. Kulerski

Grudziądz

fabryka bloków kasow szytych bezkońcowych

B - 17 - 375	zł	gr
Bloki kasowe Paragony		
III - 17 - 375		
Kontrola		

Żądać oferty i wzory

Baczność!

Na nadchodzące święta polecam

damskie kapelusze

jedwabne i słomkowe po bardzo umiarkowanych cenach. Usługa skora i rzetelna. 1788

Fa M. Rezmer - właśc. Monika Sikorska

1778 ulica Toruńska nr. 14.

Poznańsko - Warszawski Bank Ubezpieczeń Sp. A.

(zał. przez Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu)

przyjmuje dzielnych

akwizytorów

dla ubezpieczeń ogniowych, kradzieżowych, od następstw nieszczęśliwych wypadków i prawno-cywilnej odpowiedzialności i daje rautkim, ruchliwym i pracowitym osobom możność stworzenia sobie stałego i dobrego stanowiska. Zgł. upr. się piśmiennie do **Oddziału Pomorskiego w Grudziądzu, przy ul. 3-go Maja 10/11** (1535

Zupełnie mała

CEBULA-SADZONKA

600 do 700 sztuk na funt.

Paczka pocztowa 13 zł. lub też w centrarze

F. ERMISCH 1522

Grudziądz Dworcowa 37

Najprzedniejszą

Mąkę cesarską

Mąkę pszenną 000

Mąkę kartoflaną

Pierwszorzędne, przebrane

sułtaninki, rodzynki, migdały słodkie i gorzkie

Swieży cytronat (Succadę)

Cukier kryształowy

Dr. Oetkera proszki do pieczenia

Dr. Oetkera cukier waniljowy

Najprzedniejszą wanilję Bourbon

Swieże cytryny

poleca po nadzwyczaj niskich cenach

Willy Marx

Mickiewicza 28

Telefon 901

Sprzedaże

Urządzenie mieszkaniowe

okolicznościowo tanio na sprzedaż w całości lub częściowo. 3 Maja 27a, p. 1199

Weiss

Młoda koza

po okoceniu na sprzedaż Kukuła Nadgórna 46. 1608

Wózek sportowy

do sprzedania

Toruńska 14, I ptr. l.

Na święta

polecam prawdziwe piwo **grodziąkie, słodowe, porter „imperial“, jasne i ciemne piwo eksportowe browaru Wielkopolskiego Bydgoszcz** oraz z browarów tutejszych. Pozatem wodę **selterską i limoniadę własnej fabrykacji**. Celem punktualnej dostawy, proszę o rychłe zamówienia. 1656

Firma Karol Gerike

wł. O. Śmigowski

Groblowa 21/22 a

---

200 ctr. zdrowej

owsianki

i

jęczmianki

nieprasowanej sprzedaje

Frobenius,

Niewałd, p. Grudziądz.

Dywan w dobr. stanie na sprzedaż **Tiburtius** Wybickiego 39,2 l

---

Stoły, krzesła, szafy, łóżka i inne rzeczy do sprzedania ulica Sobieskiego **14.** III prawo

---

Koprowy aparat

do wód mineralnych fabr. Willi Zander, w Halli na sprzedaż. Iut. u[illegible] **Łazarewicz**,

1187 Ogrodowa 21.

Dobrze utrzymany **gramofon, rower i skrzypce** do sprzedania ulica Rybacka nr. 19. (1525

Wiatrak z kilk. morg ziemi do sprzedania

1507 **Krüger, Biały Dwór.**

Dobre stare wygrane

SKRZYPCE

ze smyczkiem i pudełkiem tanio na sprzedaż Kościelna 31, II piętro

---

Z powodu wyprowadzki

sprzedam tanio

szatę wertyko, kanapę, 1515 **garnitur koszykowy, gramofon z płytami, maszynę do szycia.**

Kleinszmit, Młyńska 20 wejście z podwórza.

Jedynie NA REKLAMĘ!!

6 pocztówek koloru czarnego **3 00 zł**

6 pocztówek koloru brązow. **5 00 zł**

Wykonanie dobre!

Powyższe ceny obowiązują i wyższych cen niema! (1545

Zakład fotograficzny

Ludwik Poznański

Rynek 21. :-: Telefon 169

Dzierżawy

Wydzierżawię

około 8 mórg dobrej ziemi przy Grudziądzu na Tuszewie na małe parcele lub w całości

DEJEWSKI

Sienkiewicza 6, tel. 304

Posady

Poszukujemy dla naszego sekretarjatu w Grudziądzu inteligentnego, wymownego (1537

sekretarza

dobrego organizatora. Dobra posada dla

emeryt. urzędnika

Bliższe dane: W. Sporny Toruńska 8. Narodowe Zjedn. Mieszczańskie na woj. Pomorskie.

Samodzielnie pracujących

instalatorów, ślusarzy i blacharzy

fachowców

z dłuższą praktyką do zakładania gazu przyjmie natychmiast

Henryk Patermann

Przedsiębiorstwo instalacyjne

Mickiewicza 2

Dzielnych

krawców

na duże sztuki potrzebuje natychmiast

FR. ZIELIŃSKI.

Grudziądz, Kościelna 7

MAJSTER 1627

cegiarski i palacz

(w jednej osobie) poszukiwany natychmiast dla dozorowania robót przy piecu Hofmanowskim i wyrobie ręcznie cegły (1½ miljona) w okolicy **Brześcia n/B.** Oferty z odpisami świadectw i żądanej płacy nadsyłać

T-wo „OSKARD“

Warszawa, Hortensja 3.

Poszukuje

gospodynie, wyręczycielki, pokojówki, kucharki i służące na **miasto i powiat**

Zarobkowe biuro pośr. pracy dla służby domowej.

Grudziądz, ul. Sienkiewicza nr. 6

Marta Rzepkowa. 1511

Bufetowa z dobremi referenciami i świadectwami, zgłosić się może natychmiast

Kaucja pożądana. Hotel Pomorski, Toruńska 26

Intelig. dzielna, sumien. **BIURALISTKA** mił. pow. posiad. na l. pol. b. przełożniczka pisze jako b. **POSADY** biurowej teraz lub później ajobęt. w Grudziądzu lub Toruniu. Zgł. skier. do **A. WOJTACHÓWNA, PLESZEW** Kaliska 21, 21.

Intelig. **panienka** poszuk. posady, najchęt. u lekarza do przyjęć pacjentów. Zgł. St. Iwińska, Poznań, Św. Marcin 31 II.

Gospodyni

(wdowa) poszukuje posady. Of. oGł Pom pod nr. 1507p